SOBOTA
2 sierpnia 1947 r.

Nr 209 (882) — Rok III

Dziennik Zachodni

A B C D E F G H

Cena 3 zł

Sytuacja żywnościowa na świecie

Londyn (PAP). Dyrektor Generalny Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa Narodów Zjednoczonych (FAO) Sir John Boyd-Orr w przedmowie do rocznego sprawozdania FAO stwierdza, że poważne braki żywnościowe dadzą się odczuć na całym świecie przynajmniej przez dwa lata, jeżeli kraje zniszczone przez wojnę nie otrzymają odpowiedniej ilości maszyn rolniczych, niezbędnych dla zmniejszenia produkcji i przeprowadzenia zbiorów w 1948 r.

Zdaniem dyrektora FAO sytuacja żywnościowa nie jest lepsza niż rok temu. Poważne ograniczenia żywnościowe będą trwały do 1950 roku. Jedynym sposobem zaradzenia złu jest opracowanie planu żywnościowego w skali światowej. Dyrektor Orr podkreśla, że zadaniem konferencji 48 członków FAO, którzy zbiorą się w Genewie w dniu 25 sierpnia br. powinno być opracowanie takiego planu.

Kapitał, którym dysponuje obecnie FAO wynosi półtora miliona dolarów. Jest to suma niewystarczająca. Dyrektor Orr stwierdza, że wszyscy członkowie FAO powinni powołać komisję dla ustalenia potrzeb i zasobów poszczególnych krajów w dziedzinie rolnictwa hodowli, rybołówstwa i leśnictwa. Komisje te dostarczyłyby w najszybszym czasie odpowiednich danych centralnym władzom FAO. Dotychczas 24 kraje utworzyły już takie komisje.

Dziś w numerze:

Na stronie 3-ej

Bohdan Arct
Na trasie
Londyn — Wrocław

Stefan Litauer

Anglia na rozdrożu

Jak zaradzić krytycznej sytuacji
Czy powtórzy się rok 1931?

(Specjalna korespondencja z Londynu dla „API").

Na jak długo starczy dolarów? Oto pytanie, na które cała Anglia oczekuje odpowiedzi.

Z chwilą bowiem, gdy dolarów nie stanie, nad Anglią wisi, jak mecz Damoklesa, groźba bankructwa.

Budżet państwowy W. Brytanii na rok 1947 przewiduje po stronie wydatków sumę 3.886.917.000 funtów szterlingów, zaś po stronie wpływów figuruje 3.161.300,000 funtów, niedobór więc wyniesie 725.517.00 funtów. Dług narodowy obliczany jest w chwili obecnej na 22 miliardy funtów. Obroty handlowe W. Brytanii są wybitnie ujemne. W miesiącu czerwcu br. eksport wraz z reeksportem osiągnął wartość stu milionów funtów — rekordowa cyfra od 1920 r., o ile chodzi o wartość eksportu za jeden miesiąc! Ale cóż, kiedy import do W. Brytanii za ten sam miesiąc osiągnął wartość 154 milionów funtów.

W przekroju rocznym ujemny bilans handlowy obliczony być musi na tej podstawie na nie mniej, niż 648 milionów funtów, ale wtajemniczeni twierdzą, że grozi deficyt aż 700 milionów funtów za rok bieżący. Na dzień 15 lipca z amerykańskiej pożyczki dolarowej pozostało — po niespełna roku po jej zatwierdzeniu przez Senat waszyngtoński — zaledwie 1.350.000.000 dolarów.

Dwa miliardy czterysta milionów dolarów wydatkowanych w ciągu jedenastu miesięcy!

Skala wydatkowania dolarów z tej pożyczki wzrasta z tygodnia na tydzień i — przy obecnym trybie życia nad stan — zapasy dolarów ulegną wyczerpaniu już w październiku br.

I cóż dalej? Skąd czerpać?

I cóż dalej? Skąd czerpać?

W skarbcu brytyjskim znajduje się — coprawda — złoto na przeszło 600 milionów funtów. Ale to jest fundusz żelazny, którego naruszenie jest dzwonem na alarm, że Zjednoczone Królestwo stoi w płomieniach.

Jak więc zaradzić tej krytycznej sytuacji?

Plan Marshalla?

Mało jest widoków, aby plan ten został zrealizowany w tym roku, jeżeli w ogóle dojdzie do urzeczywistnienia planu, będącego na razie tylko nadzieją w mglawicy hipotez. Ale nawet w razie dojścia do skutku pomocy amerykańskiej dla Europy, jest to wszak pomoc obliczona dla 16 krajów europejskich. A w tym ogonku czekających na wsparcie wuja Sama W. Brytania, jak ostrzegł niedawno członków Labour Party bawiący w Londynie amerykański podsekretarz stanu, William Clayton, nie będzie pierwszą.

W najlepszym wypadku W. Brytania zajmie w tym ogonku czwarte miejsce po Niemczech, które Ameryka pragnie opanować, i po Francji i Włochach, gdzie Ameryka dąży do wyrugowania wpływów komunistycznych.

Nie tędy więc wiedzie droga do uzdrowienia sytuacji gospodarczej.

Pierwszym i kardynalnym warunkiem poprawy jest zmniejszenie wydatków, jest zaprzestanie życia nad stan.

Ciąg dalszy na str. 2.

Inspirator zbrodni puchaczowskiej
„Ordon" — zabity

Warszawa (PAP). W czasie akcji przeciwko mordercom puchaczowskim zabity został dnia 30 lipca br. inspirator potwornej zbrodni herszt bandy — Strup Józef pseud. „Ordon", który ma na sumieniu również wiele innych nie mniej ohydnych zbrodni.

Był on m. in. inspiratorem straszliwego mordu, dokonanego dnia 1-go maja na 7 ZWM-owcach w pow. lubartowskim.

Aresztowano poza tym dwóch bandytów, którzy brali czynny udział w mordzie i rabunku puchaczowskim. Są to Schmytke Ludwik, b. żołnierz armii niemieckiej oraz Matusiak Witold.

W lesie wykryto bunkier z dobytkiem zrabowanym nieszczęśliwym ofiarom Puchaczowa.

Akcja przeciw bandzie „Ordona" trwa.

Międzynarodowy obóz pracy
odbudowuje wieś polską

Warszawa (SAP). Z inicjatywy p. Davida Richie, delegata Amerykańskiej Misji Kwakrów w Polsce i przez tę misję finansowany, został zorganizowany w okolicy Puław 2-miesięczny Międzynarodowy Obóz Pracy, w którym bierze udział młodzież z Ameryki, Anglii, Danii, Szwajcarii, Nowej Zelandii. Spodziewany jest również przyjazd młodzieży z Finlandii i z Filipin. Młodzież polska — to akademicy, słuchacze uniwersytetów polskich, Politechniki Warszawskiej i Wrocławskiej ANP i SGH.

Celem uczestników obozu jest współpraca przy odbudowie zniszczonej podczas działań wojennych wsi Lucima. Po dwóch tygodniach pracy stanął już barak szkolny dla 200 dzieci oraz założono fundamenty pod zabudowania gospodarstw wiejskich. Praca trwa 7 godzin dziennie. Resztę czasu poświęca młodzież na naukę języków obcych, wspólne zabawy i dyskusje.

Piękna jest idea Międzynarodowych Obozów Pracy, gdzie młodzież różnych krajów zżywa się i poznaje, gdzie zacierają się różnice polityczne i rasowe, zostaje tylko człowiek — przyjaciel i towarzysz pracy.

Leon Blum lansuje koncepcje rządu koalicyjnego

Paryż (SAP). Podczas środowego zebrania parlamentarnej grupy socjalistycznej, przewodniczący grupy Charles Roussy odczytał list Leona Bluma.

W piśmie tym były premier po dokładnym zanalizowaniu sytuacji politycznej, jaka panuje w przeddzień Kongresu Socjalistycznego, mającego się odbyć za kilka dni w Lionie, zajął się bliżej warunkami egzystencji rządu w wypadku, gdyby okoliczności zmusiły do zmiany obecnej konstelacji gabinetowej.

Blum jest zdania, że przy obecnej koniunkturze powrót do formuły rządu wyłącznie socjalistycznego, nie jest ani możliwy, ani pożądany. Uważa on jednak, że partia socjalistyczna, pozostając nadal w rządzie, powinna zapewnić niezbędną równowagę.

Trzeba jednak podkreślić, że członkowie grupy na ogół zachowują dyskrecję w sprawie dokładnej treści listu, który niewątpliwie zostanie natychmiast przedłożony komitetowi kierowniczemu Partii.

Austria bazą kapitałów amerykańskich
Szybka odbudowa fabryk i nowoczesne wyposażenie

Wiedeń. (obsł. wł.) Jak się obecnie okazuje, znane wiedeńskie zakłady tekstylne pod firmą Franz Walek, mimo, że na krótko przed Anschlussem zostały oficjalnie sprzedane firmie E. G. Pick, **należą w dalszym ciągu do kapitalistów amerykańskich, którzy też w pośpiesznym tempie przeprowadzają odbudowę.**

Zakłady Tekstylne Franz Walek, posiadające swego czasu najnowocześniejsze urządzenia w Europie zostały zniszczone w r. 1943 na skutek nalotu. Części maszyn, które nadawały się do remontu, zostały już odnowione. Nowe maszyny są w drodze ze Stanów Zjednoczonych. **Liczy się na to, że fabryka zostanie całkowicie odbudowana w r. 1949.**

W tej chwili przeprowadza się przebudowę, która umożliwi podniesienie produkcji przędzy delikatnej z 100.000 metrów z kilograma na 300.000 metrów z kilograma. Paleniska kotłów przystosowuje się do opalania ropą. Maszyny, które nadejdą są w pełni zautomatyzowane, tak, że **jeden tkacz będzie mógł obsługiwać 60 krosien, podczas gdy najwyższą cyfrą europejską jest w tym wypadku 30.**

Zakłady Tekstylne Franz Walek rozporządzają szeregiem hal z nowoczesnymi urządzeniami.

Przedsiębiorcy amerykańscy zapewniają, że będzie się tu pracować z zastosowaniem wszystkich najnowszych metod amerykańskiego przemysłu tekstylnego. Zobowiązują się również iść robotnikom na rękę we wszystkich sprawach udogodnień socjalnych i technicznych.

Jak to w praktyce wygląda dotąd — o tym mówią skądinąd masowe strajki robotnicze w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii.

10 milionów na odbudowę

Warszawa (PAP). Związek Gospodarczy „Społem" uchwalił zrycałtować świadczenia na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy oraz zobowiązał się wpłacić do końca br. 10 milionów zł.

Działacze katoliccy z Polski na audiencji u kardynała Stricha

NOWY JORK. (PAP) Z Chicago donoszą, że kardynał Samuel Strich, jeden z czołowych przedstawicieli kościoła katolickiego w USA, przyjął na audiencji przybyłych z Polski działaczy katolicko-społecznych — posła Frankowskiego i dra Hagmajera, reprezentujących dziennik „Słowo Powszechne" i tygodnik „Dziś i Jutro".

HOLLYWOOD. (SAP) Nowy film Charlie Chaplina pt. „Monsieur Verdeux" ukaże się w wersji hiszpańskiej, portugalskiej, niemieckiej, francuskiej, jak również hinduskiej.

BUKARESZT. (SAP) Wniosek zatwierdzający decyzję Rady Ministrów, dotyczącą rozwiązania ruzostał jednogłośnie uchwalony przez parlament.

Odbudowa Zagłębia Ruhry w planach Waszyngtonu

Londyn. (PAP). Agencja Reutera donosi że na konferencji anglo-amerykańskiej w sprawie Zagłębia Ruhry, przedstawiciele amerykańscy wystąpią z następującymi propozycjami:

1. Zupełna zmiana administracji kopalń z uwzględnieniem znacznego udziału Niemców i bez pośredniego wpływu Stanów Zjednoczonych.
2. Podjęcie środków gwarantujących podwyższenie racji żywnościowych dla górników.
3. Poprawienie warunków mieszkaniowych górników.
4. Zaopatrzenie kopalń w urządzenia mechaniczne.
5. Odbudowa systemu komunikacyjnego i transportu.

Londyn (PAP). W kołach londyńskich panuje przekonanie, że Stany Zjednoczone okażą gotowość pomocy dla Wielkiej Brytanii przez zwiększenie swego udziału w wydatkach okupacyjnych, jeżeli Anglicy zaaprobują amerykańskie plany, odnoszące się do Zagłębia Ruhry

6 lat więzienia za plotki

Łódź (SAP). Na 6 lat więzienia skazany został w Łodzi Kazimierz Wiernicki, zawiadowca stacji w Piotrkowie, za rozpowszechnianie wśród podwładnych wyssanych z palca plotek, które godziły w dobre imię państwa.

Nowy transatlantyk polski

Gdynia (API). W drugiej połowie sierpnia br. przybędzie do Gdyni z San Francisco nowy statek towarowo-pasażerski linii Gdynia—Ameryka s/s „Kiliński". Statek „Kiliński" ma tonaż 7.612 BRT, posiada 2 parowe turbiny, a szybkość jego wynosi 17 węzłów. Statek ma 120 miejsc pasażerskich. Zbudowany został w roku 1944 w stoczni „Kalifornia" S. B. Corp. w Los Angelos, gdzie do końca wojny służył do przewozu transportów wojennych. Statek „Kiliński" zakupiony został od rządu Stanów Zjednoczonych przez rząd Polski. Statek dotychczas nosił nazwę „Mexico Victory". Przedstawiciele DAL-u przejęli statek w San Francisco, gdzie się obecnie znajduje. Kapitanem statku będzie kapitan Żeglugi Wielkiej — Antoni Zieliński.

Prasa angielska wzywa do opuszczenia Palestyny

Samochody pancerne na ulicach Tel-Avivu

Londyn (obs. wł.) Wczoraj wieczorem doszło do zaburzeń w Tel-Avivie, Komunikat opublikowany przez dowództwo policji żydowskiej w Jerozolimie stwierdza, że zostało zabitych 5 Żydów, a wielu rannych. Na jednej z ulic samochody pancerne otworzyły ogień z karabinów maszynowych, a w innej dzielnicy do wnętrza pewnej kawiarni wrzucono granat ręczny. Później — jak dodaje komunikat żydowskiej policji palestyńskiej — wszystkie samochody pancerne policji oraz wszelka broń maszynowa zostały z Tel-Avivu usunięte.

Londyn (obs. wł.) Liberalny „Manchester Guardian", omawiając morderstwo popełnione na dwóch sierżantach brytyjskich przez terrorystów żydowskich w Palestynie, pisze: Nadszedł czas aby rząd brytyjski zdecydował się na opuszczenie tego kraju. Palestyna stała się tragedią żydowską i nie należy dopuścić do tego, aby stała się katastrofą brytyjską.

Popularny konserwatywny „Daily Express" nawołuje również do jaknajszybszego wycofania oddziałów brytyjskich z Palestyny. Dziennik uważa, że o ile w Palestynie ma być utrzymany porządek to odpowiedzialność ciąży na tych, którzy mają większe zasoby i mniej obowiązków. (cz)

HARRISONBURG. (SAP) Na skutek wybuchu w nieruchomościach położonych w centrum miasta Virginia, 9 osób poniosło śmierć, około 40 ciężkie obrażenia.

FLORIDA. (SAP) Czteromotorowy bombowiec amerykański rozbił się we wtorek, spadając na ziemię. Z jedenastu członków załogi, dziewięciu poniosło śmierć na miejscu, dwu pozostałych odniosło ciężkie obrażenia.

Warszawa — Kraków

Kraków (SAP). Ostatnio podjęto prace nad odbudową ważnej arterli komunikacyjnej Warszawa — Kraków, na odcinku Widoma — Miechów. Prace nad odbudową prowadzi firma „Trwałe drogi". Prace nad naprawą tego odcinka zostaną ukończone jesienią.

Złoto USA

Waszyngton (SAP). Departament Stanu podał do wiadomości że rozpatruje obecnie projekt ustawy, zabraniającej wywożenia ze Stanów Zjednoczonych sztab złota.

Anglia na rozdrożu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

W. Brytania nie może zmniejszyć ani swojego przywozu żywności, ani swojego przywozu surowców.

Od przywozu żywności zależy stopa życiowa ludności i jej wyżywienie. W. Brytania już osiągnęła swoje minimum, bez którego nie jest w stanie istnieć, bez narażenia na szwank przyszłych pokoleń pod względem eugenicznym. Dwie trzecie żywności dla 48 milionów ludności W. Brytania zmuszona jest sprowadzać. Równowaga w racjonowania żywności utrzymana jest wyłącznie dzięki znakomitej organizacji rozdzielczej i wielkiej dyscyplinie moralnej każdego indywidualnego Anglika. Ale już dalej pod tym względem iść nie można.

Od przywozu surowców zależy produkcja przemysłowa, a — co za tym idzie — eksport, który stał się dzisiaj naczelnym hasłem Anglii. W dawnych latach eksport angielski był zwłaszcza potężny w swojej postaci niewidocznej, w formie tzw. „invisible export", na który składały się dochody z olbrzymich inwestycji zagranicznych, w pierwszym rzędzie w Argentynie, w Indiach i w Chinach, oraz dochody z żeglugi transoceanicznej, które także były pokaźną pozycją.

Dzisiaj „Invisible export" jest nie tylko niewidoczny, ale znikł prawie zupełnie. W. Brytania zadłużyła się wskutek wojny po uszy, inwestycje uległy wyczerpaniu, wolnych kapitałów w City nie ma, a jeżeli są to tylko w funtach szterlingach bez możliwości zamiany na dolary, które wyparły funty szterlingi, jako kapitały inwestycyjne i kredytowe, i to nawet w zasięgu bloku szterlingowego. Żegluga została poważnie nadwyrężona przez straty wojenne i wciąż jeszcze służy potrzebom wyłącznie brytyjskim, co nie daje dochodów w dolarach.

Zmniejszenie wydatków musi więc nastąpić w innych dziedzinach, w pierwszym rzędzie w zbędnych, bardziej luksusowych środkach żywności i przedmiotach zbytku lub nałogowego użycia jak wina, napoje wyskokowe, tytoń, cygara, w filmach, w wyjazdach za granicę etc.

Ale ponieważ wydatki w tej dziedzinie już były ostatnio bardzo ograniczone, nawet całkowite ich wstrzymanie byłoby tylko kroplą w morzu deficytu.

Wydatki wojskowe

Najefektywniejszym zmniejszeniem wydatków byłoby ograniczenie wydatków wojskowych. W chwili obecnej ⅓ budżetu brytyjskiego pochłaniają wydatki na siły zbrojne. W. Brytania trzyma jeszcze pod bronią 1,300.000 ludzi. Coprawda rząd brytyjski zobowiązał się już do zmniejszenia sił zbrojnych do 600.000 ludzi do połowy 1949 roku. Ale tym bardziej nic, wydawało by się, nie stoi na przeszkodzie przeprowadzeniu częściowej demobilizacji już w ciągu roku, do połowy 1948. A dałoby to naprawdę poważną oszczędność.

Najpoważniejszym obciążeniem w tej dziedzinie są, jak twierdzą w Londynie wydatki na utrzymanie strefy brytyjskiej w Niemczech. Wydatki te są prawie wyłącznie dolarowe. Łącznie z podobnymi, aczkolwiek daleko mniejszymi wydatkami w Austrii, Sudanie, Egipcie, Iraku, Palestynie i w Japonii, sięgają one olbrzymiej sumy 700 milionów dolarów rocznie, według obliczeń oficjalnych. Nieoficjalne szacowanie oblicza te wydatki na cały miliard dolarów, z czego połowę pochłania podobno strefa brytyjska w Niemczech. Toteż tu i ówdzie daje się słyszeć głosy, że rząd brytyjski nie może dłużej wytrzymać nadmiernego ciężaru utrzymania strefy brytyjskiej w Niemczech. Wpływowy poseł do parlamentu, Douglas Jay, wybitny członek Labour Party i bliski współpracownik premiera Attlee, w przemówieniu publicznym wygłoszonym 25 lipca, bez ogródek stwierdził, że W. Brytania stanie pod koniec roku w obliczu konieczności ewakuowania swojej strefy w Niemczech, o ile ciężar utrzymania Zachodnich Niemiec nie zostanie z niej zdjęty — to znaczy przejęty przez Amerykę.

W. Brytania uczyniła podobnie z Grecją. Może to uczynić również z zachodnimi Niemcami. Niektóre czynniki tego pragną. Że ulży to znacznie finansom brytyjskim, nie ulega wątpliwości. A pozbawić ją może również wielu innych kłopotów, wynikających ze wzrostu wpływów amerykańskich w tej strefie. Opanowanie Ruhry przez kapitał amerykański staje się coraz bardziej widoczny.

Niewątpliwie, banki amerykańskie przyszłyby z pomocą, o ile chodzi o wyżywienie i instalację przemysłową zachodnich Niemiec ale za jaką cenę? Podobnie przyszłyby z pomocą Anglii samej, ale za cenę wyrzeczenia się realizacji socjalizmu.

Przed rządem Labour Party stoi dzisiaj zagadnienie: dolary, albo socjalizm.

Dolary oznaczają przywrócenie gospodarczej hegemonii Niemiec, oznaczają poddanie W. Brytanii dyktandu kapitalistów amerykańskich, oznaczają pogorszenie stosunków ze Związkiem Radzieckim, oznaczają załamanie się prestiżu Zjednoczonego Królewstwa jako „primus inter pares" w brytyjskiej wspólnocie narodów.

Czy wobec tego rząd Labour Party pójdzie po drodze najmniejszego oporu?

Czy powtórzy się rok 1931?

Stefan Litauer

Czego się doczekali

zamiast wracać do kraju

Londyn (ob. wł.). Ok. 2.000 **członków Polskiego Korpusu Przysposobienia zostało zwolnionych** z pracy na skutek żądania brytyjskich związków zawodowych. Teoretycznie tracący pracę mają prawo powrotu do swego oddziału względnie obozu, w praktyce jednak powrotne przyjęcie napotyka na wielkie trudności i dopuszczalne jest tylko w wyjątkowych wypadkach.

Na podstawie dotychczasowej praktyki należy stwierdzić, że dotąd minimalna tylko ilość b. żołnierzy polskich, walczących w szeregach armii brytyjskiej znalazła zatrudnienie w podstawowych gałęziach przemysłu. Dla niefachowców sprawa ta jest o tyle przykra, że po zwolnieniu z pracy — mając drogę zamkniętą do obozów PKP — znajdą się oni w obliczu wielkich trudności utrzymania się ze skromnych zapomóg dla bezrobotnych. (K)

Terror trwa nadal

Moskwa (PAP). Agencja Tass donosi z Salonik, że w środę władze greckie rozstrzelały Pantelesa Gusidisa, znanego działacza partii komunistycznej i członka komisji EAM dla Macedonii i Tracji.

Wykonanie wyroku, wydanego w dniu 15 lipca, zostało chwilowo wstrzymane na skutek licznych protestów różnych organizacji europejskich, m. in. Ligi Obrony Praw Człowieka i 25 członków parlamentu brytyjskiego.

Wyrok w procesie WIN i WRN

Warszawa (PAP). W dniu 31 lipca br. w Rejonowym Sądzie Wojskowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie dr Zofii Franio i innych współoskarżonych o prowadzenie działalności szpiegowskiej w ramach organizacji WIN i WRN. Skazani zostali:

Dr. Zofia Franio na 12 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

Bolesław Galaj na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw. Na mocy amnestii karę tę zmniejszono do 5 lat więzienia.

Danuta Bańkowska na 10 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 5.

Stanisława Sienko na 6 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Janina Warzycka na 7 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Maria Wędrychowska na 7 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Janina Sawicka na 5 lat więzienia i 1 rok pozbawienia praw. Na mocy amnestii kara ta została darowana całkowicie.

W uzasadnieniu sąd stwierdził, iż przewód sądowy udowodnił zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. Wszyscy oskarżeni należeli do nielegalnej organizacji WiN, mającej na celu obalenie ustroju państwa polskiego i zagarnięcie władzy przemocą. Nadto Galaj należał do WRN, która to organizacja była emanacją b. rządu sanacyjnego i miała na celu walkę z demokratycznym ustrojem Polski. WRN miał w szczególności dyspozycje przenikania do legalnych partyj robotniczych i rozbijania ich jedności.

Przy wymierzaniu kar sąd wziął pod uwagę wrogie nastawienie przejawiane przez dr. Franio. Co do Galaja, sąd stwierdza, że popełnił on jawną zdradę interesów klasy robotniczej, wzięto jednak pod uwagę skruchę okazaną przez oskarżonego, przyznanie się do winy i zrozumienie szkód, jakie wyrządził. Co do Bańkowskiej stwierdzono, duże napięcie złej woli i szczególnie wrogi stosunek do obecnej rzeczywistości polskiej. Co do Wędrychowskiej sąd podkreślił, że przystąpiła ona późno do konspiracji, bo dopiero w październiku 1946 r. i uczyniła to z własnej woli. Darowując Sawickiej karę, zaznaczono w motywach wyroku jej młody wiek, nie doświadczenie życiowe i stosunkowo niewielki udział w działalności przestępczej.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy, skazanym przysługuje prawo wniesienia skargi kasacyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego.

Dwa wyroki śmierci

w aferze cynkowej

Warszawa. (PAP.) Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił w dniu 31 bm. wyrok w sprawie aferzystów, którzy ukradli 50 ton cyny z transportu UNRRA i usiłowali rozsprzedać ją na wolnym rynku.

Oskarżeni Lipiński i Sałaciński skazani zostali na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych oraz konfiskatę całego majątku. W umotywowaniu wyroku odnośnie tych skazanych, sąd podkreślił, że mając wyższe wykształcenie zdawali sobie w pełni sprawę ze szkody, jaką czyn ich wyrządził gospodarce narodowej. Skazany Sałaciński wykorzystał też zaufanie, okazywane mu przez partię, której był członkiem, jak też i swoje kierownicze stanowisko w Biurze Odbioru Transportów morskich.

Tonkiel skazany został za pomoc w tej aferze na 15 lat więzienia, zaś Płachta i Przyłęski, którzy świadomie przyjęli do przechowania skradzioną cynę, skazani zostali na 5 lat więzienia każdy.

Prowokacje greckie

Tirana (API). Albańska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat w sprawie nowego przelotu samolotów greckich nad terytorium albańskim oraz w sprawie incydentów sprowokowanych na granicy grecko-albańskiej przez faszystów greckich. Komunikat stwierdza, że greckie samoloty wojskowe, idące z Korfu, przelatywały nad terytorium albańskim w dniu 24 i 25 lipca. W nocy z 25 na 26 lipca samoloty greckie ostrzeliwały graniczne straże albańskie na terytorium albańskim.

Telegraficzny skrót

SALZBURG. (SAP) W obecności kanclerza Figla, wicekanclerza Schaerfa i wielu innych przedstawicieli władz miejscowych i sojuszniczych odbyło się otwarcie dorocznego festiwalu w Salzburgu. Inauguracją festiwalu była sztuka dramaturga austriackiego Hoffmanstala „Jederman", odegrana na dziedzińcu katedralnym.

ATENY. (SAP) Z Salonik donoszą, że partyzanci zaatakowali Aleksandropolis w zachodniej Tracji. Dotychczas jednak nie zajęli oni tego miasta.

WASZYNGTON. (SAP) Feliks Rieto del Rio, ambasador Chili, zwrócił się do wiceministra spraw zagranicznych USA, Normann Armoura, proponując, aby państwa zainteresowane zorganizowały w najbliższym czasie konferencję antarktyczną, celem rozpatrzenia roszczeń poszczególnych państw do tych terenów.

NEW DELHI. (SAP) Rząd indyjski zwrócił się do rządu holenderskiego, żądając odszkodowania za zniszczenie samolotu indyjskiego, który został zestrzelony przez wojska holenderskie podczas lotu do Indonezji z pomocą lekarską.

W ciągu trzech lat

712 tysięcy domów

Moskwa. (PAP). Według uchwały rządu radzieckiego zostały stworzone przy republikańskich radach ministrów oraz obwodowych i rejonowych radach — wydziały dla spraw planowej budowy wsi. Mają one na celu odbudowę zniszczonych przez okupanta oraz przebudowę pozostałych wsi na zasadach planowości. Przesłanką tej uchwały jest — jak stwierdza „Prawda" zasadniczy postulat socjalizmu — usunięcie różnic między wsią i miastem, drogą podniesienia stanu materialnego, budownictwa i kultury wsi do poziomu miejskiego.

W myśl tej uchwały buduje się we wsiach kluby szkolne, parki, stadiony, instalacje, wodociągi, przeprowadza się elektryfikację. Prace w tym kierunku zaczęto natychmiast po skończeniu wojny i już w ciągu 1945 r. w federacji rosyjskiej zbudowano **194 tysiące domów na Białorusi, 173 tys. domów na Ukrainie, około 156 tysięcy domów, 48 tysięcy zabudowań gospodarczych i około 5.600 budynków dla instytucji kulturalno-oświatowych.**

W ciągu ostatnich trzech lat zbudowano w federacji rosyjskiej **ogółem 712 tysięcy domów dla 3 milionów mieszkańców wsi.** Plan 5-letni przewiduje budowę w federacji rosyjskiej 1.270 tysięcy domów na Ukrainie, 1.200.000 we wszystkich wsiach ZSRR, 3.400 tysięcy domów wiejskich.

Państwo udziela na przebudowę wsi wszelkiej pomocy zarówno technicznej jak i materialnej. W wielu obwodach i rejonach Ukrainy stworzono specjalne biura, w których inżynierowie i architekci pracują nad projektami przebudowy wsi. Szczególna uwaga zwrócona jest na elektryfikację wsi. Na Ukrainie w roku bieżącym będzie oddane do użytku tysiąc elektrowni wiejskich. (w)

Zakończenie konkursu szekspirowskiego

Teatr Śląski w finale

W dniu dzisiejszym zakończył się ogólnopolski konkurs szekspirowski zainscenizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Sąd konkursowy pod przewodnictwem dyr. Teofila Trzecińskiego ocenił 12 przedstawień szekspirowskich, wystawionych przez teatry polskie w sezonie 1946/47. Cztery sztuki mianowicie „Hamleta" (Państwowy Teatr Polski w Wraszawie), „Burza" (Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi), „Sen nocy letniej" (Państwowy Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach), i „Jak wam się podoba" („Teatr Wybrzeże w Gdyni) zakwalifikowano do finału w Warszawie.

Sąd konkursowy przyznał nagrodę zespołową Min. Kultury i Sztuki w wysokości 450 tys. zł teatrowi „Wybrzeże" w Gdyni, prowadzonemu przez dyr. Iwo Gala.

W pośród kilkudziesięciu nagród i zaszczytnych wzmianek, nagrodę scenograficzną 60 tys. zł otrzymał Andrzej Pronaszko w Katowicach za „Sen nocy letniej" — pośród wyróżnionych indywidualnie znalazł się Tadeusz Łomnicki za rolę Puka w tejże sztuce.

Warszawa (SAP). Szwedzki Komitet Pomocy Europie podjął u władz szwedzkich i polskich starania, zmierzające do wymiany uczonych i studentów między obu tymi państwami.

Należy zaznaczyć, że inicjatywa ta spotkała się z gorącym poparciem ze strony prezydenta miasta Sztokholmu — wielkiego przyjaciela Polski.

Amerykanie finansują

Niemcy sabotują produkcję

Nowy Jork (PAP). Komentator „P. M." Alexander Uhl, analizując politykę amerykańską w Niemczech, dochodzi do wniosku, że Stany Zjednoczone zachowują się wobec Niemiec identycznie jak po pierwszej wojnie światowej. Na podstawie informacji uzyskanych z Niemiec, Uhl stwierdza, że Niemcy ponoszą w znacznym stopniu odpowiedzialność za złą sytuację żywnościową w ich kraju. Niemcy oponują przeciwko zwiększeniu wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry, gdyż nie chcą eksportować go do Francji, Belgii i Luxemburgu, mimo, że eksport ten spowodowałby poprawę sytuacji aprowizacyjnej Niemiec i znacznie zmniejszył koszty okupacji anglosaskiej. Zdaniem przemysłowców niemieckich, węgiel z Zagłębia Ruhry winien być wykorzystany całkowicie dla przemysłu niemieckiego. Już obecnie kapitaliści niemieccy omawiają z przedstawicielami zarządu amerykańskiego sprawę przyszłych pożyczek amerykańskich dla odbudowy zniszczonych fabryk niemieckich.

Stwierdzając, że Niemcy aprobują w całej pełni przyjętą przez Stany Zjednoczone tezę, iż Zagłębie Ruhry jest sercem gospodarki europejskiej, sabotują wszystko, co jest sprzeczne z tą tezą. Uhl konkluduje, że polityka USA wobec Niemiec może mieć fatalne skutki dla bezpieczeństwa Europy i całego świata.

Nowy Jork. (obsł. wł.) Jak się dowiaduje francuska agencja prasowa z kół dobrze poinformowanych, prywatne banki amerykańskie są skłonne udzielić niemieckiemu przemysłowi tekstylnemu w strefach zachodnich kredytu w wys. 19 milionów dolarów, który byłby zabezpieczony przez rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii. Jak na razie rozmowy na ten temat nie weszły jeszcze w stadium realizacji. (K)

STRAJKI W USA

Detroit (SAP). 22.000 robotników z fabryk Forda przystąpiło w środę wieczorem do strajku w celu poparcia strajku 7.000 robotników fabryki karoserii Murray.

W fabryce samochodów Hudson również zastrajkowało 1.000 robotników.

Po eksplozji w Brest

nie chcą ładować nitratu

Nowy Jork. (SAP). Dowiedziawszy się, że 2.643 ton nitratu ma być załadowane na transportowiec towarowy „Solda" — osiem dziesięciu robotników portowych, należących do Amerykańskiej Federacji Pracy, **postanowiło przerwać ładowanie.** Okręt ten należy do tej samej kompanii okrętowej co i „Ocean Liberty", na której miał miejsce wybuch w porcie Brest i również ma się udać do Francji. W poniedziałek miał być gotowy do wyruszenia. Robotnicy portowi, uważając, że ładowanie tego rodzaju towaru jest szczególnie niebezpieczne, **zażądali specjalnej premii, przy której wynagrodzenie za godzinę wynosiłoby 3 i pół dolara, zamiast jak dotąd 1 dolar 65 centów.**

Skądinąd wiadomo, że podobno władze miejskie Nowego Jorku zastanawiają się nad projektem niedopuszczenia do portu żadnych okrętów, załadowanych nitratem.

22 więźniarki spaliły się

w płomieniach celuloidu

Paryż. (obsł. wł.) Wczoraj wieczorem wydarzyły się w okolicy Paryża dwie katastrofy, w wyniku których zginęło dwadzieścia kilka osób.

W jednym z więzień podparyskich wybuchł pożar, który pociągnął za sobą śmierć 22 kobiet-więźniarek. Pożar wybuchł w jednej z sypialń, które służyły jednocześnie za pracownie artykułów z celuloidu. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, prawdopodobnie jednak od niedopałka papierosa, zajął się nagromadzony w sypialni celuloid i pomieszczenie stanęło natychmiast w płomieniach. **Śmierć więźniarek nastąpiła na skutek poparzenia i zatrucia gazem wytworzonym przy spaleniu celuloidu. Wszystkie kobiety zginęły w przeciągu kilku minut.**

W drugim wypadku autobus zdążający w kierunku Paryża na skutek nieostrożności szofera przy wymijaniu drugiego samochodu **spadł z mostu nad brzegiem Sekwany, przy czym 4 pasażerów poniosło śmierć na miejscu. dalszych 20 odniosło poważne obrażenia. (K)**

†

Śp. Skwarczowski Jan

ur. 26. XII. 1914 r., zmarł śmiercią górnika w czasie pracy na kopalni „Chorzów", dnia 30. VII. 1947 r.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz odbędzie się w Chorzowie, dnia 2. VIII. br. o godz. 15-tej, o czym zawiadamia

Dyrekcja, Rada Zakładowa Zjednoczenia Przedsiębiorstw Wiertniczo - Górniczych Oddział IV.

3316

Na trasie Londyn—Wrocław

Bohdan Arct

Zalety i mankamenty Wrocławia

III

Muszę uczciwie przyznać, że moje pierwsze wrażenia z Wrocławia nie były bynajmniej korzystne. Nikt mi przed przyjazdem nie powiedział, że miasto jest jednym z bardziej zniszczonych w Polsce i z chwilą opuszczenia dworca kolejowego czekał mnie nielada szok. Spodziewałem się ujrzeć ulice miasta niemal nietknięte przez działania wojenne, a zamiast tego powitały mnie rzędy niezamieszkałych ruin, sterczące kikutami poszczerbionych ścian, kupy gruzu i rumowisk, wywalające się z rozbitych kamienic aż na jezdnie. Nie był to widok ani przyjemny, ani estetyczny i pierwsze parę dni chodziłem zlekka oszołomiony i przygnębiony.

Zniszczenia niespotykane w Anglii

W czasie mych wieloletnich wędrówek po polach bitwy i pobojowiskach Europy i Afryki napatrzyłem się na tak wielkie spustoszenia i zniszczenia, że ruiny i gruzy nie sprawiają już na mnie większego wrażenia. W Anglii też nieraz mury waliły się na łeb, z niewiadomych powodów oszczędzając moją osobę. Dwa lata przeszło już jednak od zakończenia wojny i wydawałoby się, że ruiny powinny być zwalone, a gruzy uprzątnięte. Początkowo nie mogłem zrozumieć, dlaczego tego we Wrocławiu nie zrobiono i stale porównywałem w myślach zniszczone miasta angielskie, gdzie już dawno, jeszcze w czasie wojny, uprzątnięto zbombardowane domy, zrównano ziemię i zasiano trawę pod dziecięce ogródki.

Napozór porównanie wypadało bardzo na naszą niekorzyść. Niemniej, gdy począłem się głębiej nad tą sprawą zastanawiać i gdy coraz bardziej począłem Wrocław poznawać, włócząc się od Krzyków aż po Sępolno, poczułem się znacznie mniej przygnębiony i nastawiłem się bardziej optymistycznie. Przede wszystkim Wrocławia nie można porównać z najbardziej zniszczonym miastem Anglii. Tam były to jedynie bomby lotnicze, równające z ziemią poszczególne dzielnice, tutaj praktycznie całe miasto jest zruinowane przez bomby, artylerię i pożary. W Anglii łatwo było uprzątnąć ruiny posiadając odpowiednie maszyny i kolosalny tabor samochodowy kraju nietkniętego właściwie przez wojnę i nie znającego okupanta, tutaj na każdym kroku napotyka się na kolosalne trudności. Brak sprzętu, brak urządzeń, brak kapitału, brak nawet rąk do pracy. I dopiero zważywszy to wszystko można przeprowadzić porównanie, które wtedy nie wypadnie wcale tak bardzo na naszą niekorzyść. Bo przecież na każdym kroku widać, że się coś robi. Tu brygady robotników zwalają ściany zrujnowanych domów, tam znów stawiają dach na względnie nieuszkodzonej kamienicy, ówdzie remontują sklep. Rekonstrukcja miasta posuwa się ciągle naprzód mimo kolosalnych przeszkód i widoczna jest nawet dla tak krótko przebywającego w mieście człowieka, jak ja. Gdy zaś dodać do tego wszystkie prace już wykonane, a o których dowiedziałem się jedynie z opowiadań, gdy dodać ogromne zagadnienie ewakuacji Niemców i osiedlenia naszej ludności, zagadnienie niemal w stu procentach już rozwiązane, dopiero wtedy obraz jest pełny i widać naprawdę jak wiele zrobiono, jaki ogrom pracy już we Wrocław zainwestowano. Takiego wyczynu w takich warunkach napewno żadne z miast angielskich by się nie powstydziło.

Praca postępuje naprzód

Dlatego też, mimo że dopiero od miesiąca we Wrocławiu przebywam, nabieram już pewnego patriotyzmu lokalnego i cieszę się jak dziecko każdym, nowym dachem i każdą nową szybą okienną. Gdy zaś naczelnik wydziału kultury i sztuki w tutejszym Zarządzie Miasta uprzejmie poinformował mnie ile już i na tym polu zdziałano i zapoznał mnie z grubsza z planami na przyszłość, poczułem się niemal szczęśliwy, że właśnie tutaj przyszło mi się osiedlić. Oczywiście kolosalny ogrom pracy jest jeszcze do wykonania i lata całe zapewne miną, nim miasto nabierze wreszcie prawdziwie pokojowego wyrazu, ale wierzę coraz bardziej, że praca ta zostanie wykonana i to wykonana sprawnie.

Ślady niemczyzny

Żeby jednak czytelnik nie myślał, że tak bardzo bezkrytycznie patrzę na nasze miasto, dodam tutaj parę nasuwających mi się uwag mniej pochlebnych. Rozumiem doskonale, że wrocławskich ruin nie da się zlikwidować przez długie jeszcze lata, że zniszczenie jest zbyt wielkie, by je z dnia na dzień usunąć. Można by jednak bez wielkiego trudu pozdrapywać z murów stare, zeszłoroczne plakaty i ogłoszenia, nikomu do szczęścia nie potrzebne, a szpecące miasto, można by również na niektórych ulicach usunąć gdzieś na bok gruz i wyłamane płyty z chodników, by spieszący się przechodzień nie połamał sobie nóg. W kilku wreszcie miejscach znalazłem cały szereg niemieckich napisów, a nawet pozostałe niemieckie swastyki, które chyba do obiektów pamiątkowych nie należą i usunięcie których z murów nikomu by krzywdy nie zrobiło.

No i jeszcze jedna sprawa, jeżeli już o usterkach mówić zacząłem. Sprawa tramwajów. Podziwiam wielki wysiłek i osiągnięcia w tej dziedzinie uważam, że tramwaje funkcjonują, jak na tutejsze trudne warunki, znakomicie. Rozumiem również, że tabor jest szczupły i że wozy muszą być z reguły przepełnione. Czy jednak naprawdę potrzebna jest ta dzika walka na przystankach, pchanie się bez ładu i składu nawet wtedy, gdy wagony są puste? Tłoczenie się na platformach i tarasowanie wejścia i wyjścia, gdy we wnętrzu znajdują się wygodne miejsca? Pewnie, że to sprawa dyscypliny pasażerów, publiczności, ale tym samym pasażerom byłoby znacznie wygodniej i szybciej, gdyby respektowali przepisy wsiadania tylnym pomostem i wysiadania przednim i gdyby nie pchali się kupą, a utworzyli jakiś prowizoryczny porządek.

Tutaj porównanie wypada bezwzględnie na korzyść publiczności angielskiej. W Londynie czy w jakimkolwiek innym mieście, na przystankach autobusów i tramwajów tworzą się automatycznie ogonki, czekające cierpliwie na kolejkę. Nie ma mowy o żadnych walkach, tłoku, popychaniu się czy przeklinaniu, chociaż tłok bywa równie wielki, jak tutaj. Autobus czy tramwaj podjeżdża, nikt z czekających nie wsiada, zanim inni podróżni nie wysiądą, ogonek posuwa się szybko i sprawnie, a zarządzenia konduktora traktowane są z największym respektem. Wszyscy są zadowoleni, wszyscy się zmieszczą, nikt sobie nerwów nie psuje i łokci nie obija. Nie potrzeba nikogo, by porządku dopilnować, dyscyplina jest wrodzona, natrualna, naszej publiczności napewno by tylko na dobre wyszła.

W Anglii coraz ciężej, u nas coraz lepiej

Z powyższych bezładnych i nieco chaotycznych porównań i obserwacji uważny czytelnik przy pewnym nakładzie pracy potrafi zapewne sam sobie odpowiedzieć na pytanie: „Jak jest naprawdę w tej Anglii" i „Czy rzeczywiście jest tak w Polsce źle". Ja mogę tylko „na zimno" skonstatować fakt, że o ile w Anglii jest coraz ciężej i życie dla przeciętnego obywatela nie przedstawia się bynajmniej różowo, a nic na razie nie wskazuje, by warunki miały się tam poprawić, to u nas poprawa, choć może powolna i czasem niedostrzegalna, jest niemniej stała, a wysiłki rządu i społeczeństwa przynoszą widoczne już wyniki. Wcale też bym się nie zdziwił, gdyby za parę lat wysiłki te nie doprowadziły nas nie tylko do odrobienia ogromnych strat wojennych, ale i do nieznanego u nas przedtem rozwoju ekonomicznego i kulturalnego.

Idziemy niewątpliwie naprzód i robimy wiele, bardzo wiele, więcej, niż się pesymistom wydaje. Gdyby się tylko ludzie tak do tych nieszczęsnych tramwajów nie pchali!

Z Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Pradze

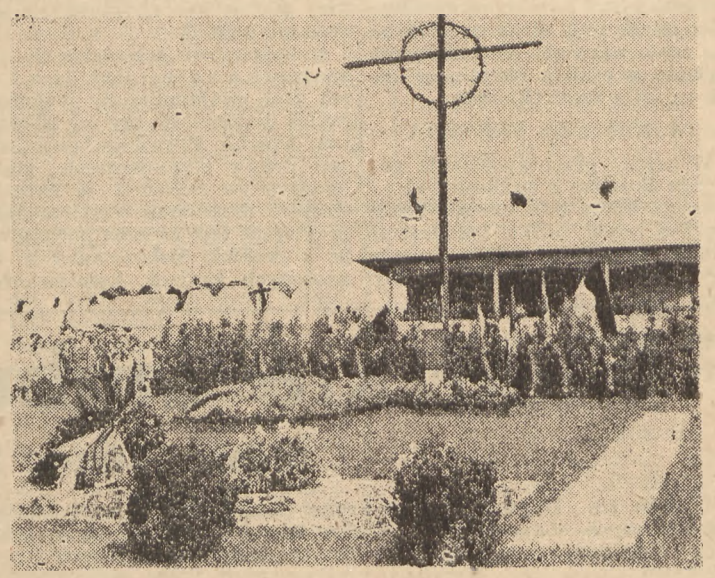

Złożenie wieńca na cześć ofiar w Lidicach.

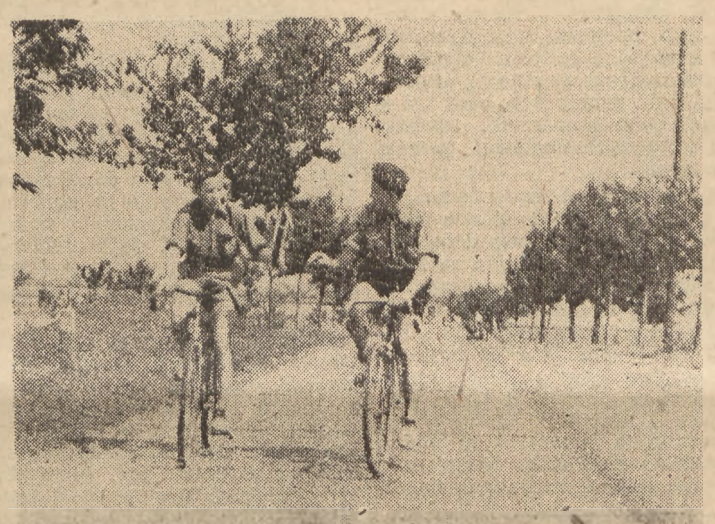

Sztafeta młodzieży na granicy czesko-polskiej. Foto SAP.

Przy poszukiwaniach nafty

natrafiono na złoża soli

Żywiec (sar). Jak już donosiliśmy, rozpoczęto niedawno nowe wiercenia w poszukiwaniu gazu ziemnego w Soli (powiat Żywiec, koło Rajczy). Po dowierceniu do głębokości 193 m. nastąpił silny wypływ solanki zgazowanej o przewadze soli kuchennej z nieznacznymi śladami ropy. Równoczesny wypływ kurzawki (drobny ił) przeszkadza w wierceniu w wysokim stopniu.

Zainterpelowany na ten temat kierownik poszukiwań naftowych sekcji „Karpaty" inż. Marian Pituła wyjaśnił, że rozgraniczenie gazu od solanki jest stosunkowo łatwe i byłyby możliwości otrzymywania i gazu i soli, gdyby jednak wylew był stały. Wydaje się jednak, że w konkretnym wypadku nie ma to miejsca, tak że dziś nie można jeszcze nic na ten temat mówić. Solankę przekazano w tej chhwili do analizy. Smak jej świadczy wyraźnie o zawartości soli kuchennej z ewentualnymi domieszkami.

Ze swej strony dodajemy, że w czasach Staszica w miejscowości Sól warzono sól kuchenną i stąd się też wzięła nazwa miejscowości.

W innej miejscowości koło Żywca, w Radziechowach rozpoczęto wiercenia nowym systemem „Rotary", w miejsce dotychczasowego systemu linowego. W istniejącym już tam otworze znajduje się stare żelastwo (842 m), po zwierceniu którego przystąpi się do normalnego pogłębiania.

Warto jeszcze wspomnieć o przygotowaniach do nowych wierceń w Ogrodzonej koło Cieszyna, gdzie rozpoczęto już zwózkę materiału i budowę drogi. Wiercenia mające na celu poszukiwanie raczej ropy niż gazu rozpoczną się w dniu 1 września.

Chcesz rozbić atom —
musisz mieć „cyklotron"
Chcesz zdobyć milion—
musisz mieć los IV-tej klasy Loterii Jubileuszowej.
Ciągnienie już 7. sierpnia.
Ostatni termin odnowienia losów upływa **4. sierpnia br.**
(PAP) 3297

Przed powrotem ekskanclerza Heinricha Brueninga

do Niemiec

Mityczne milczenie otaczało przez ostatnie lata dwóch niemieckich polityków, którzy przejściowo znaleźli się na ziemiach Stanów Zjednoczonych. Jeden z nich — to były kanclerz Rzeszy Heinrich Bruening, drugi — były prezydent gdańskiego senatu dr. Herman Rauschning. Obu łączą dziś zażyłe stosunki z miarodajnymi kołami w Waszyngtonie. Obaj nie rezygnowali nigdy z powrotu do swej ojczyzny.

Według oficjalnych doniesień zezwolono w tych dniach Brueningowi na wjazd do Niemiec. Z uwagi na ważną rolę, jaką odgrywał on w przeszłości i prawdopodobnie w przyszłości jeszcze odegra, jest naszym obowiązkiem zająć się bliżej jego sylwetką.

Kim jest Heinrich Brüning? W jakim kierunku poruszała się jego polityka wewnętrzna i jaką była generalna linia jego polityki zewnętrznej? Jaki był jego stosunek do Hitlera? Jakie były zamierzenia Brüninga względem Polski? Co wreszcie myślał o mocarstwach zachodnich?

W początkach 1930 roku sytuacja polityczna w Niemczech była dość zagmatwana. Nowa fala drożyzny pociągnęła za sobą żądania robotników i zwyżkę płac. Na to zaś przemysł w żaden sposób nie chciał się zgodzić.

Już wówczas zaczęli Krupp i Thyssen kuć w swych olbrzymich kuźniach żelazo na broń do rozprawy zbrojnej z rewolucyjnym proletariatem. Rząd Rzeszy lawirował pomiędzy żądaniami robotników, a postulatami potentatów przemysłowych. W takim to czasie powołał Hindenburg Heinricha Brüninga na kanclerza Rzeszy.

Brüning przyjął urząd i utworzył gabinet, w skład którego weszli sami byli oficerowie frontowi. — Jako pierwsze wydał szereg zarządzeń, które z miejsca przekreśliły najważniejsze zdobycze robotników. Gdy przeciwko tym zarządzeniom kilku posłów zademonstrowało w Reichstagu i zainterpelowało Brüninga, dlaczego Niemcy zamiast jednego pancernika budują aż trzy naraz, ten zagroził rozwiązaniem parlamentu, co też następnie przeprowadził. Było to późną jesienią 1930 roku.

Niezwykły sukces partii rządowej wpoił nielicznym już prawdziwym demokratom taki respekt przed rządem, że ślepo podpisywali wszystko, czego od nich żądano.

Dobrze poinformowany o zażyłych stosunkach łączących amerykańskich i angielskich kapitalistów z magnatami niemieckiego przemysłu, zaryzykował latem 1931 roku pociągnięcie o niesłychanej doniosłości politycznej. W mowie, rozpowszechnionej przez wszystkie niemal głośniki globu ziemskiego, oświadczył wobec świata, że Niemcy nie są w stanie płacić dalszych odszkodowań wojennych.

Propozycje moratoryjne Brüninga zostały przyjęte.

I aby każdy mógł uwierzyć w ciężkie położenie gospodarcze Niemiec, zaprowadził na propozycję Schachta kontrolę banków oraz tzw. granicę 100-markową (zarządzenie wedle którego nie było wolno wywozić poza Niemcy ponad 100 Rm). Poza tym poświęcił się całkowicie polityce zewnętrznej. Tu jednak napotkał niespodziewanie na opór kół prawicowych. Choć paradoksalnie to może wygląda, niemniej stwierdzić trzeba, że Brüning nie był zwolennikiem tzw. „wojny niemieckiej". Natomiast był za wyprawą krzyżową przeciwko Moskwie, w której Niemcy miałyby wziąć taki sam udział, jak inne narody.

— Wspólna wyprawa to podział łupów, to podział sfery interesów — odpowiedziano mu z prawicy.

Brüninga obaliły te same sfery, którym on poprzednio dopomógł do zwycięstwa. Tu wyjaśnić trzeba, że nie junkrzy spowodowali jego upadek, jak później rozpowszechniano, lecz głodni żelaza i krwi przemysłowcy niemieccy za pośrednictwem junkrów.

Mimo tego latem 1933 roku Hitler, któremu brakowało standardowych nazwisk, zaoferował Brüningowi tekę ministra spraw zagranicznych. Ale ten odmówił. Nie miał chęci zmieniać swej generalnej linii w zakresie polityki zagranicznej. Nie chciał też pokrywać swoim nazwiskiem antyżydowskich i antykościelnych posunięć Hitlera.

Na skutek tej opozycji miał zginąć pamiętnego 30 czerwca 1934 roku razem z Rohmem i Schleicherem. Zawczasu przestrzegli go przyjaciele. Uciekł najpierw do Londynu, skąd następnie udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie przez 12 lat był wykładowcą prawa państwowego na jednym z uniwersytetów.

Jak już powiedziano był Brüning za wspólną wyprawą krzyżową przeciwko ZSRR. Przy tej okazji chciał oczywiście zyskać dla Niemiec Gdańsk, Pomorze i Śląsk. Był głęboko przekonany o tym, że Piłsudski chętnie odstąpi tereny zachodnie w zamian za Mińsk i Smoleńsk (z oświadczenia prałata Sawatzkiego na wielkim meetingu związku „Windhorstbund" latem 1931 roku w Gdańsku). Był to zresztą plan, który następnie podjęty został przez Hitlera, a który, choć Beck go forsował, napotkał na zdecydowany i zwarty opór Narodu Polskiego.

Ponieważ Brüning podobnie jak we Francji Weygand widział tylko jedno niebezpieczeństwo i jednego przeciwnika — nad Wołgą, był jednym z pierwszych, który dążył do likwidacji niemiecko-francuskich nieporozumień i zadarzeń. Nie Stresseman sprowadził Brianda do Berlina, tylko Brüning. Do świata anglo-saskiego, w przeważnej mierze protestanckiego katolik Brüning nastawiony był nie tak pozytywnie. Wiele krwi napsuły mu miliony zaofiarowane przez Deterdinga Hitlerowi, niemniej również gościnność kilku lordów, z której latem 1932 roku korzystał Alfred Rosenberg.

Ta właśnie część świata anglo-saskiego sprowadza dziś Brüninga z powrotem do Niemiec. Komu teraz potrzebny i do jakich celów?

Choć małomówny b. kanclerz sam tego nie powie, przyszłość najbliższa da nam odpowiedź na to pytanie. **Antoni Krzewina**

Skutki żywiołowej klęski

Miliardy porwane przez powódź

Warszawa (SAP). Wiosenna powódź poszła — jeżeli chodzi o szeroki ogół społeczeństwa — w zapomnienie. Niemniej skutki tej katastrofy, która przybrała rozmiar ogólnopaństwowy, do dziś dnia dają się odczuć i trzeba będzie jeszcze długotrwałego wysiłku całego społeczeństwa, aby zniszczone bazy produkcji rolnej wydźwignąć do dawnego poziomu.

Wedle oceny rzeczoznawców — obraz klęski można porównać jedynie ze skutkami wielomiesięcznych działań wojennych na linii przyczółków mostowych w roku 1944. Wedle ostatecznych danych, zebranych do końca czerwca 1947 roku, zalanych zostało na terenie państwa w 37 powiatach ogółem 46.580 ha ziemi ornej i 73.276 ha łąk i pastwisk.

Najbardziej ucierpiały w województwie warszawskim powiaty: sochaczewski (29.213 ha) i warszawski (8.154 ha), w województwie poznańskim — powiaty turecki (14.000 ha), kolski (8.000 ha) i koniński (25.700 ha). 350 zalanych gromad kompletnie zniszczonych zostało m. in. w powiecie sochaczewskim 76 wsi, w powiecie warszawskim — 20 wsi.

Niektóre tereny zostały dotknięte aż do zniszczenia ich struktury glebowej i kultury osiągniętej latami uprawy i nawożenia. Co do zniszczonych domów, to przykładowo można zacytować, że w samym tylko województwie warszawskim zagładzie uległo 510 domów mieszkalnych.

Ludność dotknięta klęską powodzi sięga liczby blisko 150.000 osób, z czego w samym tylko powiecie sochaczewskim straciło cały dobytek 13.103 osoby, a w powiecie warszawskim — 8.400 osób. Blisko połowę tej liczby stanowią dzieci.

Dla pełnego obrazu doliczyć należy straty inwentarza żywego, który tylko częściowo uratowano, żywności, odzieży, ziarna na siew, sprzętów domowych, narzędzi rolniczych itd.

Pomimo, iż dzięki pełnej poświęcenia akcji ratunkowej zaledwie 5 % wałów ochronnych zostało przerwanych, zniszczenie całkowite w obiektach wałowych na Wiśle, Odrze i ich dorzeczach oszacowano na około 107 milionów zł, natomiast konieczne naprawy miejsc uszkodzonych wymagają ogromnej sumy — 567 i pół miliona złotych.

Walka w obronie mostów pochłonęła 350 milionów złotych, a koszt odbudowy mostów zniszczonych — 600 milionów zł (zerwanych zostało 5 mostów kolejowych i 26 drogowych, uszkodzonych — 7 kolejowych i 17 drogowych).

Razem bezpośrednie straty w urządzeniach, obiektach i drogach wodnych trzeba przyjąć na sumę co najmniej półtora miliarda złotych.

Wskutek rozmiaru i charakteru klęski stanęliśmy wobec długofalowego problemu odbudowy gospodarczej zniszczonych terenów i tysięcy warsztatów pracy, a w wielu wypadkach — konieczności przesiedlenia części powodzian na Ziemie Odzyskane, z powodu zupełnego zniszczenia struktury gleby.

Ewa Braun jako nudystka

Dzieje Domu Zdrojowego w Solicach

Dygnitarze hitlerowscy częstymi gośćmi w czasie wojny

Wałbrzych. Solice Zdrój znajdują się obecnie w pełni sezonu kuracyjnego. Frekwencja kuracjuszów osięgnęła już normy przedwojenne. Dom Zdrojowy, hotele i pensjonaty są od szeregu dni przepełnione i napływający w dalszym ciągu kuracjusze zmuszeni są szukać pomieszczenia w domach prywatnych. W ub. roku przebywało tu na kuracji około 5.000 osób z różnych stron kraju i około 6.000 żołnierzy i oficerów radzieckich, którzy leczyli się z odniesionych ran i powstałych wskutek przeżyć wojennych chorób. Zarząd uzdrowiska przewiduje w bież. roku około 6.500 kuracjuszów. W chwili obecnej w Alei Wojska Polskiego remontuje się dawny „Elizabeth Hof". Powstanie tu sanatorium, obliczone na 100 osób. Sam remont pochłonie około 3.000.000 zł. Jeszcze większe wydatki pochłonie prawdopodobnie wyposażenie sanatorium. Uruchomienie sanatorium nastąpi z dniem 1 października.

Od kilku dni na terenie Solic Zdroju przebywa wycieczka członków Sejmowej Komisji Zdrowia z posłem dr. Wroną na czele. Członkowie komisji objeżdżają wszystkie uzdrowiska na Dolnym Śląsku, badając na miejscu sytuację w tych uzdrowiskach. O Solicach Zdroju uczestnicy wycieczki wyrazili się w sposób b. pochlebny. Wkrótce spodziewany jest przyjazd wiceministra Kożusznika, wicemarszałka Sejmu St. Szwalbego oraz ks. kardynała Sapiehy, którzy mają tu spędzić parę tygodni na kuracji. Bawi tu już na kuracji kilku posłów.

HITLER GOEBBELS I HIMMLER

NA WYWCZASACH W SOLICACH

Ciekawe są dzieje Domu Zdrojowego w Solicach, gdzie rabunkowa gospodarka Niemców, którzy od chwili objęcia władzy przez Hitlera nie przeprowadzili tu żadnych inwestycji i remontów, pozostawiła głębokie ślady. Urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne wskutek takiej gospodarki do dziś sprawiają wiele kłopotu dyrekcji i zarządowi uzdrowiska. Coraz to inne pękają rury i trzeba je zastępować nowymi, co wymaga znacznego nakładu środków pieniężnych.

W okresie wojny w Solicach-Zdroju częstym gościem bywał Hitler, któremu niejednokrotnie towarzyszyła Ewa Braun. Hitler wraz ze swą późniejszą żoną spędzali tu wywczasy i odbywali kurację. Przyjeżdżali tu także pokraczny Goebbels i najkrwawszy z oprawców hitlerowskich Heinrich Himmler, budzący postrach nawet wśród służby „Kurhausu", mimo, że służba ta rekrutowała się spośród najwierniejszych ludzi Hitlera, który obawiał się zamachu na swe życie.

Wobec ustawicznych nalotów powietrznych i ciągłych bombardowań przez samoloty alianckie, Hitler polecił zbudować w odległym o 8 klm. od Solic Zdroju (Salzbrunn) zamku Fuerstenstein (dzisiejsze Książno) potężny schron gdzie w razie nalotu spodziewał się znaleźć bezpieczne schronienie.

Dziwne historie opowiadają o ówczesnej przyjaciółce Hitlera nieliczni pozostali w Solicach Zdroju Niemcy. W parku zdrojowym widywano ją często w stroju ... Ewy, czym nawet zepsuci do szpiku kości dygnitarze hitlerowscy, a jeszcze bardziej stali mieszkańcy Solic byli zgorszeni, Ewa Braun nie ograniczała się bowiem do opalania swego nagiego ciała na słońcu, lecz urządzała popisy akrobatyczne i choreograficzne, na co Hitler, który musiał o tym być poinformowany, nie reagował zupełnie. Przychwycony pewnego razu przez Himmlera na zbyt natarczywym przyglądaniu się paradującej bez jak egokolwiek okrycia Ewie Braun, jeden z przybocznych adiutantów Hitlera, został wczesnym rankiem następnego dnia stracony. Służba nie znała nazwiska nieforfunnego amanta, wiedziała jednak, że nosił on imię Rudi (Rudolf).

TAJEMNICZA SKRYTKA

W czasie przeprowadzania remontu kosztem 3 milionów zł obecnego Domu Zdrojowego, który dopiero przed kilku tygodniami oddany został do użytku, miało miejsce dziwne wydarzenie. Gdy zatrudnieni przy remoncie malarze i rzemieślnicy przybyli któregoś dnia rano do pracy, stwierdzili, że w podłodze obecnej kawiarni, wykonanej z płyt terakotowych, brak jednej płyty. Na jej miejscu widniał otwór głębokości jednego metra. Obok otworu znajdowało się puste pudło od cygar, a tuż przy nim strzępy niemieckiej gazety, której tytułu nie udało się ustalić.

Oględziny miejsca wykazały, że znajdowała się tam skrytka, z której ktoś wtajemniczony wydobył jakieś dokumenty, czy też ukryty tam skarb. Prawdopodobniejsze jest drugie przypuszczenie, gdyż bawiący w Solicach w okresie wojny dygnitarze hitlerowscy przywozili tam ze sobą pochodzące z grabieży dokonywanych w zdobytych krajach, kosztowności i, jak nam jeden z Niemców opowiadał, mieli tam swoje skrytki, gdzie owe bezcennej nieraz wartości przedmioty przechowywali. Na istnienie tych tajemniczych schowków wskazywałby fakt, że wielokrotnie widziano w ówczesnym „Kurhausie" murarzy i cieśli, wykonywających jakieś podejrzane czynności, po ukończeniu których znikali tak samo tajemniczo, jak przybywali. Możliwe, że nie oglądali oni już potem światła dziennego, gdyż tylko przez pozbawienie tych ludzi życia dygnitarze hitlerowscy mogli być pewni, że tajemnice ich nie zostaną ujawnione. Wśród tych rzemieślników większość stanowili Żydzi węgierscy. Kilkuset tych Żydów pracowało przez dłuższy czas przy budowie schronu dla Hitlera w zamku w Książnie.

Słuchamy radia

Sobota, 2 sierpnia

5.55 sygnał i zapowiedź. 6.00 sygnał i pieśń poranna. 6.05 gimnastyka. 6.15 dziennik. 6.30 muzyka. 6.50 zapowiedź programu. 6.57 sygnał. 7.00 muzyka lekka. 7.15 wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 muzyka. 7.55 informacje ogólnopolskie. 8.05 skrzynka P. C. K. 8.15 wykłady dla nauczycieli, 8.30 koncert życzeń, 9.15 koncert reklamowy, 11.57 sygnał i hejnał, 12.04 zapowiedź programu, 12.06 wiadomości, 12.10 „Melodie ludowe", 12.25 audycja dla wsi, 12.35 Dumki Dworzaka, 13.00 „Z mikrofonem po kraju", 14.00 audycje informacyjne, 14.30 „Scena i ekran", 14.35 muzyka lekka z płyt, 15.00 muzyka taneczna z płyt, 15.20 audycja dla dzieci, 15.40 utwory Edwarda Griega, 16.00 dziennik, 16.18 zapowiedź programu, 16.20 „Przy kołowrotku", 16.40 skrzynka techniczna, 16.50 pogadanka gospodarcza, 17.00 „Przy sobocie po robocie", 18.30 muzyka z płyt, 18.58 zapowiedź programu, 19.00 „Tu mówi Śląsk", 19.15 „Nowe książki", 19.30 utwory fortepianowe Bacha, 20.00 „Z życia kulturalnego", 20.05 audycja Komisji Oplekt nad Zabytkami, 20.15 reportaż, 20.25 „Z zapomnianych naszych pieśni", 20.57 omówienie ważniejszych audycyj dnia jutrzejszego, 21.00 dziennik, 21.20 „Sprawy i ludzie", 21.30 muzyka lekka z płyt, 21.45 słuchowisko pt. „Przedwiośnie" 22.10 wiadomości sportowe, 22.15 muzyka taneczna z płyt, 23.00 ostatnie wiadomości dziennika, 23.20 muzyka lekka z płyt, 23.30 zapowiedź programu, 23.55 streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika, 24.00 zakończenie programu.

Kłodzkie ambulatorium PCK

niesie pomoc najbiedniejszym

Kłodzko (r). Uzyskaliśmy szereg ciekawych danych dotyczących pracy powiatowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

Nie każdemu zapewne wiadomo, iż kłodzkie ambulatorium P. C. K. przyjmuje przeciętnie 25—30 osób dziennie, które zgłaszają się z różnego rodzaju okaleczeniami i dolegliwościami powstałymi bądź przy pracy, bądź też w innych okolicznościach, udzielając im natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Niezależnie od tego czynne jest od przeszło roku pogotowie ratunkowe, które przez całą dobę spra wuje dyżur, wyjeżdżając na teren miasta i powiatu w nagłych wypadkach. Takich wyjazdów jest codziennie cztery do pięciu. Pogotowie rozporządza na razie — niestety — jednym tylko samochodem sanitarnym i jedną osobówką „Dekawką" używaną do przewożenia chorych w mniej ciężkich wypadkach. Wozy te w sezonie letnim zwożą przeważnie rannych w katastrofach samochodowych i motocyklowych oraz przechodniów potrąconych i poturbowanych przez samochody i motocykle w wyniku zbrodniczej jazdy „pod gazem", o czym już zresztą pisaliśmy na tym miejscu przed paru dniami.

Mniejszą część pacjentów Pogotowia stanowią chorzy przewożeni do szpitala oraz ofiary nieszczęśliwych wypadków (nie samochodowych). Na uwagę zasługuje przy tym fakt, że ludność biedniejsza korzysta z zupełnie bezpłatnych przejazdów, nawet odleglejszych np. do Wrocławia, podczas gdy sfery zamożniejsze uiszczają część rzeczywistych kosztów.

Dużą pomoc otrzymuje PCK ze strony Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, przysyłającego konieczne i niezastąpione w pewnych wypadkach leki, jak n. p. penicylinę; dzięki tej ostatniej udało się utrzymać przy życiu chorych, których uratowanie dawniej byłoby niemożliwe. Miesięcznie Oddział zużywa około 150 fiolek penicyliny.

Również Ambulatorium udziela biednym pomocy bezpłatnie, zamożniejsi płacą połowę.

Oddział PCK współpracuje z Powiatowym ośrodkiem Zdrowia w akcji szczepienia przeciwko durowi brzusznemu. Toczy również walkę ze złośliwą anemią stosując u dorosłych i dzieci zastrzyki wątrobiane.

Na dworcu głównym w Kłodzku PCK prowadzi kuchnię ludową, wydającą 60 obiadów dziennie. Korzystają z nich przyjezdni, poszukujący pracy oraz biedna ludność miejscowa. Bezpłatne obiady niezamożnym wydaje również miejska stołówka PCK, w ilości 15 dziennie.

Dużą uwagę poświęca się opiece nad matką i dzieckiem. W czynnych od roku stacjach opieki P. C. K. zarejestrowanych jest w całym powiecie 700 dzieci i 180 kobiet ciężarnych. Bardzo pomyślne rezultaty daje walka z krzywicą u dzieci dzięki stosowaniu tranu i specjalnych preparatów amerykańskich i szwajcarskich.

Odrębną uwagę działalności Czerwonego Krzyża w Kłodzku stanowi praca nad organizowaniem i rozwiązaniem kół młodzieżowych PCK. Celem tej pracy jest wpojenie w młode pokolenie kardynalnych zasad higieny, wychowanie młodzieży w zdrowiu fizycznym i moralnym, uczenie kulturalnego zachowania się i obcowania z ludźmi, ochrony przyrody itd. Kół młodzieżowych jest w powiecie 47, głównie przy szkołach powszechnych. Po wsiach urządza się nadto kursy sanitarne, ucząc pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, zakładając apteczki podręczne i walcząc z alkoholizmem. Nie potrzeba podkreślać, jakie stąd wypływają korzyści dla naszej młodzieży wiejskiej i całego społeczeństwa.

Groźny pożar

Polanica-Zdrój (gr). Przed paru dniami z bliżej niewyjaśnionych przyczyn, prawdopodobnie przez zaprószenie ognia — powstał pożar w jednej z willi w Polanicy - Zdroju (Puszczykowie). Zaalarmowany oddział straży pożarnej w Kłodzku, przybył na miejsce i zdołał pożar zlikwidować.

Część budynku spłonęła, na szczęście ofiar w ludziach nie było. Zdołano nawet z płonących i zagrożonych ubikacji wynieść cenniejsze przedmioty i meble — nie mniej jednak straty wynoszą około 800 tys. złotych.

Z życie obozu w Pilichowicach

Udział harcerstwa w akcji żniwnej

Jelenia Góra. Nad pięknym jeziorem sztucznym, zamkniętym zaporą w Pilichowicach, o 8 km od Jeleniej Góry, rozłożył się obóz Hufca Harcerzy z Oleśnicy, Namysłowa i Sycowa.

W głębokiej, w kształcie trójramiennej gwiazdy dolinie stanęło 17 namiotów, w których pomieściło się 187 harcerzy podzielonych na 4 podobozy. Cztery samodzielnie, własnoręcznie zrobione kuchnie dostarczały cztery razy dziennie posiłków.

Był to pierwszy obóz Hufca więc był obozem szkoleniowym Cały dzień zapełniały zajęcia programowe z techniki harcerskiej, wychowanie fizyczne, pływanie, zdobywanie sprawności.

Odbyły się 2 jednodniowe wycieczki krajoznawcze, połączone z terenoznawstwem i orientacją (ślepy szkic) wszystkich 16 zastępów w okolicy obozu na trawie 10 — 20 km, poza tym wycieczki do Chojnast, Jeleniej Góry-Cieplic, Szklarskiej Poręble i na Śnieżkę — grupowe.

W akcji społecznej przeprowadzono w okolicy dzień antyalkoholowy, wywieszając po wsiach plakaty z napisem „Pijaństwo to zguba ludzkości! Zamiast wódki kup książkę!"

Dobry uczynek dla miejscowej ludności spełniono w formie wzięcia udziału w żniwach, pomagając przy składaniu i zwózce zboża. Naprawiono mostki leśne.

Pod koniec obozu przeprowadzono 3 „biegi harcerskie" z bardzo urozmaiconymi i trudnymi przeszkodami w rezultacie czego 119 druhów zdobyło wyższe stopnie.

Na obozie nie zanotowano chorób i nieszczęśliwych wypadków. Pożywienie dobre. Przeciętny koszt wyżywienia 1 harcerza 109 zł, a cały koszt obozu 500.000 zł, na co złożyły się subwencje Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego, pomoc Kół Przyjaciół Harcerzy, fundusze drużyn i opłaty uczestników.

Zamiast pilnować — kradli

Nieuczciwi strażnicy fabryczni

przed Sądem

Zgorzelec (js). W ub. miesiącu do urzędnika Państwowej Fabryki Walizek w Zgorzelcu Bronisława Karkowskiego, zgłosiła się Stanisława Bielecka i zameldowała, że widziała u strażnika tejże fabryki, Andrzeja Lukanusa, walizkę, w której znajdowała się skóra pochodzenia fabrycznego.

Na skutek tego doniesienia Karkowski w towarzystwie magazyniera Moroza, udał się do mieszkania Lukanusa w celu przeprowadzenia rewizji. W mieszkaniu nic nie znaleziono, natomiast u sąsiada leżała zostawiona przez Lukanusa walizka, w niej zaś — ubranie robocze, futrówki i inne przedmioty oraz 2 walizki tekturowe. Sąsiad, Pasewicz, wyjaśnił, że Lukanus zostawił te przedmioty na przechowanie, gdyż nie mógł się rzekomo dostać do mieszkania.

Lukanus, przesłuchany w charakterze podejrzanego, przyznał, że walizki znalazł na śmietnisku fabrycznym i zabrał je do siebie.

W toku dalszego dochodzenia przeprowadzono rewizję u drugiego strażnika fabrycznego, Henryka Kuci, u którego znaleziono również walizkę ze skórą pochodzenia fabrycznego. Badany Kuca wyjaśnił, że Lukanus wynosił je z fabryki. Ukrył je u siebie, gdyż obiecano mu udział w zyskach ze sprzedaży.

Badany w śledztwie brat Lukanusa, Stanisław, wyjaśnił, że do domu często Andrzej przynosił rzeczy pochodzące z fabryki.

Wobec takiego stanu rzeczy obu strażników osadzono w więzieniu, a sprawę przekazano prokuratorowi.

Onegdaj odbyła się rozprawa przeciwko nieuczciwym strażnikom, w rezulacie której 26-letni Andrzej Lukanus został skazany na rok więzienia, zaś Henryk Kuca — na pół roku więzienia.

Najlepiej urządzony szpital na Dolnym Śląsku

powstaje w Wałbrzychu

Wałbrzych. Bez zwykłego w takich wypadkach rozgłosu prowadzone są od szeregu miesięcy prace nad adaptacją kompleksu budynków przy ul. Paderewskiego, gdzie powstanie imponujący rozmiarami i wewnętrznym urządzeniem szpital Towarzystwa Ochrony Zdrowia (TOZ).

Będzie to bodaj, że najlepiej urządzony w Polsce nowoczesny szpital. Wyposażenie, jakie dzięki amerykańskiej organizacji pomocy „Joint" otrzymał budujący się obecnie szpital, przedstawia wartość kilkudziesięciu milionów złotych. Koszty, związane z adaptacją, wyniosą kilkanaście milionów złotych. Szpital obliczony jest na 150 — 200 łóżek. Będzie on posiadał 3 oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny i położniczo-ginekologiczny. Leczenie odbywać się będzie systemem klinicznym.

Najnowocześniejsze urządzenia szpitala wzbudzają prawdziwy podziw. Całość budowana jest w ten sposób, aby pacjent miał maksimum wygody i nie musiał się stykać z innym chorym, którego rodzaj choroby zmusza do odizolowania się od reszty. Sale operacyjne są równie pomyślane w ten sposób. Dla uniknięcia hałasu urządzona została sygnalizacja świetlna. Do poszczególnych oddziałów chorzy dostarczani będą za pomocą windy.

Jakkolwiek wszystkie poczynania dyrektora szpitala którym jest znany również dobrze za granicą chirurg płk. dr. Konrad Szpilman — nacechowane są troską o wszystkich bez wyjątku chorych, to jednak największa uwaga skierowana jest na urządzenie oddziału położniczo-ginekologicznego, chodzi bowiem o to, aby specjalną pieczołowitością otoczone były matki i przychodzące na świat dzieci. Poza tym dla chorych urządzone będą specjalne tarasy w 3 kondygnacjach, każdy bowiem oddział zajmuje inne piętro.

Przy szpitalu mieści się ambulatorium TOZ-u oraz stacja opieki nad matką i dzieckiem. Szpital będzie także posiadał własną aptekę i własną kotłownię, która zaopatrywać będzie wszystkie gmachy w energię świetlną i centralne ogrzewanie. Wobec ciągłych komplikacji, spowodowanych brakiem wody na Nowym Mieście, instalowane są własne rezerwuary. Zapewnią one ciągłość dopływu wody.

Niezależnie od tego powstanie przy szpitalu szkoła pielęgniarek typu amerykańskiego, obliczona na 200 absolwentek. Przyjmowane będą kandydatki ze średnim wykształceniem, dla których urządzony zostanie internat. Nauka będzie bezpłatna. W pierwszym rzędzie uruchomiony zostanie 6-miesięczny kurs dla pielęgniarek. Będzie to druga szkoła pielęgniarek na Dolnym Śląsku. Dotychczas istnieje tego rodzaju szkoła we Wrocławiu. Powstaje też przy szpitalu stacja dawców krwi, co ze specjalnym należy powitać zadowoleniem, gdyż brak takiej stacji w Wałbrzychu uniemożliwiał niejednokrotnie skuteczne leczenie chorych w przypadkach, gdy chodziło o dokonanie transfuzji krwi.

Powstanie szpitala TOZ-u będzie niewątpliwie ważnym krokiem naprzód na drodze do usprawnienia lecznictwa szpitalnego na Dolnym Śląsku, zwłaszcza w tak silnie uprzemysłowionym Wałbrzychu. Oddanie go do użytku publicznego nastąpi za kilka tygodni. Wypada tylko dodać, że potężne dzieło, jakie tworzy się przy ul. Paderewskiego, winno wzbudzić większe, niż dotychczas, zainteresowanie miejscowych władz.

Czytaj SPORT i WCZASY

Śrubociągiem zabił sąsiada

Epilog wesołych chrzcin

Rychwałd (js). W dniu 16 marca br. u mieszkańca gromady Cytów, gm. Rychwałd, Stanisława Kępki, odbywało się przyjęcie z okazji chrzcin. Na przyjęciu tym było kilka osób z sąsiedztwa, a między innymi był również Władysław Kirsz.

Kiedy po uroczystości Kirsz wracał z przyjacielem do domu, od strony podwórza, podbiegł do niego nagle sąsiad jego, Marian Plewko i uderzył jakimś ostrym narzędziem w szyję. Na ratunek napadniętemu rzucił się przyjaciel, co widząc sprawca napadu, uciekł do mieszkania miejscowego nauczyciela, któremu oświadczył, że Kirsza zabił.

W międzyczasie na ratunek rannemu pospieszyli znajomi, odwożąc go do lekarza, który po nałożeniu opatrunku kazał natychmiast rannego przewieźć do szpitala. Rana jednak była ciężka i Kirsz w drodze do szpitala zmarł.

Zawiadomiona o zabójstwie Milicja przeprowadziła dochodzenia i stwierdziła, że Plewko uderzył Kirsza w szyję śrubociągiem, przebijając aortę. Badany w charakterze sprawcy zabójca przyznał się do winy, twierdząc, że śrubociąg wyrwał z ręki Kirsza, który go pierwszy uderzył w głowę.

Na rozprawie głównej Plewko tłumaczył się w ten sam sposób, jednakże naoczny świadek stwierdził, że napad był bezpośredni i nastąpił tylko jeden cios ze strony Plewki. W tym stanie rzeczy sąd skazał 24-letniego Mariana Plewko na 7 lat więzienia, a wobec braku okoliczności łagodzących, nie zastosował dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej.

TEATR I ESTRADA

OPERA DOLNOŚLĄSKA

Niedziela, 3 sierpnia, godz. 11 — Balet „Z krakowiakiem do Wrocławia" i „Pije Kuba do Jakuba" Z. Wierciaka (po raz ostatni w bieżącym sezonie).

Niedziela, 3 sierpnia, godz. 19 — „Halka" opera Moniuszki.

SPORT

Porażka rekordzisty Europy

w Paryżu

Paryż (obsł. wł.). Na tegorocznych pływackich mistrzostwach Francji uzyskano doskonałe czasy. Doszło również do sensacyjnej porażki rekordzisty Europy Nakache w konkurencji 200 m. st. klas.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencyj uzyskali następujące wyniki:

100 m. st. dow.: 1) Jany 58,5 sek.; 200 m. st. dow: 1) Jany 2,12,6 sek.; 400 m. st. dow.: 1) Jany 5,01,3 min.

200 m. klas.: 1) Lusienne 2,49 min., 2) Nakache; 100 m. na wznak: 1) Valleret 1,08,4 min.

Wyniki pań:

100 m. st. dow.: 1) Delmase 1,10,7 min.; 100 m. na wznak: 1) Berlieux 1,19,7 min.; 200 m. klas. 1) Bertrand 3,05,8 min.

Dalsze wyniki lekkoatletów USA

Sztokholm, (obsł. wł.) Druga ekipa lekkoatletów amerykańskich przybyłych do Europy, a startująca w państwach północnej Europy, po zawodach w Sztokholmie wzięła udział w dalszych zawodach w Bergen, gdzie uzyskano następujące wyniki:

100 m.: 1) Dillard 10,4 sek.; 110 m. płotki: 1) Dillard 14,3 s.; 400 m.: 1) Guida 49,2 sek.; 1.500 m.: 1) Hulse 3,56,4 min. skok wzwyż: 1) Vesia 1,97 m., rzut dyskiem: 1) Gordien 52,39m

Czy Sobieraj zdobędzie mistrzostwo

Przed zawodami w Czechowicach

Czechowice. — Po przedwojennym okresie rozmachu i szybkich postępów polski sport kajakowy wkroczył na spokojne wody. O ile można stwierdzić, że z powodu braku sprzętu spadła liczba zawodników, biorących czynny udział w zawodach kajakowych, to znowu bezsprzecznie stwierdzić należy, że podnosi się ich klasa, a nowe talenty nie dadzą na siebie długo czekać.

Kajakowcy znajdują się w podobnej sytuacji, co ich starsi „koledzy" to jest wioślarze a mianowicie nie mają zbyt dużo sprzętu regatowego. Sprzęt ten jest wprawdzie tańszy, niż kosztowne łodzie wyścigowe wioślarzy, ale obecnie sprawia jednak duży kłopot poszczególnym klubom. Natomiast poważną ulgą jest sprawa transportu, która przedstawia się znacznie prościej niż w wioślarstwie.

Tegoroczne regaty o mistrzostwo Polski rozegrane zostaną w Czechowicach. Organizację przeprowadza P. Z. Kaj. wraz z KK Czechowice. Z programu wyłączono biegi składaków, a dodano 1 bieg krótki na 500 m dla panów na K 1 W. Mistrzostwa przeprowadzone zostaną w konkurencji panów na dystansach 1 — 10 km w jedynkach i dwójkach oraz czwórkach na 1 km. Panie jechać będą na 6 km jedynkami i dwójkami. — Biegi panów w jedynkach będą stały pod znakiem dwóch rywali — Langi z Pucka i Sobieraja z Poznania. Langa na dystansie 10 km zdołał już dwukrotnie pokonać wicemistrza świata Sobieraja. Jeśli chodzi o poziom konkurencji męskich, to już zeszłoroczne mistrzostwa wykazały, że dochodzimy szybko do poziomu przedwojennego. Panie natomiast nie mogą jakoś ruszyć z miejsca, widocznie słaby zapał do treningu stoi na przeszkodzie podciągnięciu się do wyników przedwojennych. Trudno nam typować zwycięzców w poszczególnych konkurencjach, skoro w bieżącym sezonie nie mieliśmy dosłownie zawodów o znaczeniu ogólnopolskim, gdzie na starcie stanęliby najlepsi kajakowcy polscy.

Zawody w Czechowicach nie tylko, że toczyć się będą o tytuły mistrzowskie, ale będą zarazem eliminacjami przed meczem z Węgrami. (Zlk)

SPORT w Związku Radzieckim

Moskwa (Obsł. wł.). Radziecki motocyklista Eugeniusz Gringaut, jadąc na 500 cm maszynie ustanowił nowy rekord ZSRR na 1000 klm. w czasie 40 minut 30 sek.

Nowy rekord jest lepszy od ostatniego o 2 minuty i 50 sek. Gringaut przybył także pierwszy w konkurencji na 300 klm w czasie 2:9,30.

Moskwa (Obsł. wł.). Komarow, członek klubu Dynamo, ustalił nowy rekord ZSRR w biegu na 400 m przez płotki. Mimo mokrej bieżni uzyskał on czas 55 sek, poprawiając swój stary rekord o 0,1 sek., co jest także najlepszym osiągnięciem w tym roku w Europie.

Na tych samych zawodach Aleksander Shetkel ustalił nowy rekord ZSSR w rzucie młotem, osiągając 54 m. 91 cm. Obydwaj zostali odznaczeni medalami drugiej klasy.

Wolne posady

POSZUKUJĘ wychowawczynię lub pannę do dziecka. Oferty Czytelnik Katowice pod „2600". 2147g

PIELĘGNIARKA - akuszerka dyplom. z praktyką szpitalną zaraz potrzebna. Admin. Lecznicy Spółki Brackiej w Nowej Rudzie Dolny Śląsk. 4353d

DO GIMNAZJUM Rolniczego i Gminnych Szkół Rolniczych potrzebni: administrator majątku, nauczyciele: ogrodnictwa, rolnictwa, przedmiotów ogólnych, szycia, gospodarstwa kobiecego. Zgłoszenia Bielsko Czytelnik pod „Dobre warunki". 2185g

KUCHARKA restauracyjna potrzebna, wymagane dobre gotowanie. Warunki dobre. Solice-Zdrój, Hotel „Bór", Dyrekcja, Dolny Śląsk. 4389d

DWIE fryzjerki, pierwszorzędne siły na trwałe, wodne oraz żelazkowe, włącznie manicur, potrzebne. Zakład fryzjerski, Jedlina Zdrój, Piastowska 4, powiat Wałbrzych. 4390d

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Głuszycy, pow. Wałbrzych, zatrudnią natychmiast na dobrych warunkach:

kierownika
wydz. zaopatrzenia
jedną maszynistkę
jednego referenta
finansowego.
(PAP) 3285

POTRZEBNA uczciwa pomoc domowa, samotna, za dobrym wynagrodzeniem. Świebodzice, Graniczna 167. Hodowla drobiu. 4391d

RZĄDCA majątku poszukuje gospodyni. Oferty z referencjami do Dziennika Zachodniego Katowice pod „4396". 4396d

POTRZEBNY piekarz pieczowy na dobrych warunkach. Myszków-Mijaczów, Kotowicz. 4406d

2 KSIĘGOWYCH do działu kosztów własnych przyjmie Zjednoczenie Fabryk Cementu R. P. w Sosnowcu. Oferty wraz z życiorysem prosimy kierować do Wydziału Personalnego, Sosnowiec, ul. 3 Maja 22. (PAP) 4407d

HUTA Batory poszukuje samodzielnego księgowego rolnego do majątków hutniczych. Wymagana dłuższa praktyka. Oferty kierować do Wydz. Personalnego Huty Batory, Chorzów-Batory. (PAP) 4408d

POSZUKUJE się kołodzieja zaraz. Osobiste zgłoszenia: Przedsiębiorstwo Budowlane, Józef Przybylski Katowice, ul. Chorzowska 65. 2225g

PRZYJMIEMY natychmiast 6 murarzy. Spółka Inżynierska, Katowice, ul. Topolowa 21, tel. 364-44. 2226g

MECHANIKA - ELEKTRYKA do bagru poszukujemy. Oferty Czytelnik Katowice pod „2664". 2221g

Posad poszukują

KREŚLARZ budowlano-maszynowy, praktyka znajomość żelbetu, statyki poszukuje zajęcia w miejscu lub prace domowe. Oferty Czytelnik Bielsko pod „Kreślarstwo". 2184g

MASZYNISTKA rutynowana ze znajomością stenografii oraz wszelkich prac biurowych przyjmie odpowiednie zajęcie ewent. kasjerki. Oferty Czytelnik Bielsko pod „1927". 2192g

STROICIEL (sztymer) znający wszelkie prace przy organkach, poszukuje pracy. Oferty do PAP pod nr „4068". (PAP) 4409d

INTELIGENTNA, dobrej prezencji poszukuje posady biurowej lub ekspedientki. Może być na wyjazd. Oferty Dziennik Zachodni Bytom, pod „Samotna". 2232g

HANDLOWIEC - bilansista z długoletnią praktyką w handlu, bankowości i w spółdzielczości, na odpowiedzialnych stanowiskach poszukuje posady. Oferty Czytelnik Katowice pod „2671". 2215g

DZIEWCZYNA umiejąca dobrze gotować, zna wszystkie prace domowe, poszukuje zajęcia. Miejscowość obojętna. Oferty Czytelnik Katowice pod „2668". 2217g

POCZĄTKUJĄCA maszynistka poszukuje posady zaraz. Oferty Czytelnik Katowice pod „2662". 2222g

UCZCIWA praktykantka krawiecka poszukuje dalszej praktyki z utrzymaniem. Oferty Czytelnik Katowice pod „2661". 2223g

STUDENTKA prawa poszukuje jakiejkolwiek pracy na sierpień i wrzesień, najchętniej na wyjazd. Katowice, Plebiscytowa 28, m. 2. 2196g

PANI z towarzystwa przyjmie zarząd domem u samotnej osoby. Oferty „Zofia" Dziennik Zachodni Wrocław, Kościuszki 49. 2198g

APTEKARZ z wieloletnią praktyką aptekarską poszukuje stałej posady. Oferty do Dziennika Zachodniego w Gliwicach pod nr. „405". 2202g

Kupna

KUPIĘ lub wydzierżawię domek 1—2 rodzinny z ogródkiem. Oferty Czytelnik Katowice pod „2593". 2141g

MOTOR ciężarowy 6 cylindrowy marki Opel Blitz lub Chevrolet ze skrzynką biegów i starterem zakupimy. Zgłoszenia Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Mikołowie z odpowiedzialnością udziałami. 4372d

KUPIĘ lokomobilę od 20-40 KM. w bardzo dobrym stanie od zaraz. Pod-Bielsko, Kolejowa 23, m. 2, telefon 24-97. 2183g

WANILINĘ STALE KUPUJEMY. Strójwąs, Kraków, Kapucyńska 3. 4377d

WANILINĘ
koper włoski, paprykę, majeranek, kminek, płatki owsiane, kakao, ziele ang., pieprz, kwasek cytrynowy oraz
HERBATĘ
kupuje stale firma
„TRZY KORONY"
Katowice, Opolska 6
Tel. 311-85 3272

TELEFONICZNĄ CENTRALKĘ AUTOMATYCZNĄ na 10—20 aparatów nabędzie filia Państwowego Zakładu Higieny, Wrocław Curie-Skłodowskiej 75. 4389d

PERSKI lub żywiecki dywan kupię. Imieliński, Katowice, Mariacka 24/6. 2227g

WÓZEK dziecięcy w dobrym stanie kupię. Katowice, Szybowa 1/6, telefon 307-75. 2214g

KUPIĘ pianino pełnopancerne. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „Pianino". 2220g

OVERLOCK oraz maszyny trykotarskie kupimy, Chorzów Mieleckiego 27, tel. 414-24. 2193g

CENTRALNA INSTYTUCJA w WARSZAWIE
poszukuje
dla działu planowania i polityki sprzedaży
ekonomistów, prawników, statystyków, handlowców-organizatorów, kreślarzy.
Warunki do omówienia. Oferty z życiorysem należy nadsyłać do Biura Ogłoszeń PAP w Warszawie, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej nr 11 dawn. Pierackiego pod „POLITYKA HANDLOWA". (PAP) 3296

ZARZĄD MIEJSKI
Oddział Podatkowy w Katowicach

OBWIESZCZENIE!

w sprawie podatku od plakatów, szyldów i anonsów na rzecz Gminy Miejskiej Katowice.

Na podstawie art. 35 dekretu z dnia 20 marca 1946 o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 19) oraz uchwały Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach z dnia 14. III. 1947 r. zatwierdzonej przez Wojewódzką Radę Narodową z dnia 11 czerwca 1947 r. wprowadza się na terenie miasta Katowic podatek od plakatów, szyldów i anonsów z ważnością od 1 stycznia 1947 r. Podatek obliczają i pobierają: (§ 11 statutu)

1. Zarząd Miejski w odniesieniu do szyldów, reklam i innych wypadków.
2. Drukarnie — w odniesieniu do plakatów i druków w wysokości 20% rachunku za wydrukowanie.
3. Administracje czasopism oraz wydawcy wydawnictw w odniesieniu do ogłoszeń w wysokości 10% opłat za wydrukowanie.

Zarząd Miejski podaje powyższe do wiadomości ogółu a w szczególności drukarniom i wydawnictwom. Należy się przeto zapoznać ze statutem podatku od plakatów, szyldów i anonsów, gdyż pobieranie podatku w odniesieniu do plakatów i anonsów ustala się na dzień 1 sierpnia 1947 r.

Wszelkich informacyj w tej sprawie udzieli Biuro Podatkowe Zarządu Miejskiego przy ul. Młyńskiej nr. 4, III p., pokój 306. Statuty roześle Zarząd Miejski do drukarń i wydawnictw.

(PAP) 3291

Zarząd Miejski.
(—) A. Wilmer,
prezydent miasta.

„HUTA FERRUM" KATOWICE - BOGUCICE
zakupi
dla samochodu ciężarowego Thornycroft
nowe względnie mało używane
2 OPONY 1125×20,
6 DĘTEK 1125×20.
Oferty należy nadsyłać do Działu Zaopatrzenia Technicznego. (PAP) 3293

PRZEMYSŁ CHEM. „BORUTA" ZGIERZ
zatrudni natychmiast następ. pracowników:
Technika-kalkulatora, inżyniera-elektryka, kreślarzy, tokarzy, frezerów, spawaczy, ślusarzy, elektromonterów, cieśli, stolarzy, pracowników
do działu planowania inwestycji.
Zgłoszenia kierować należy do Przemysłu Chemicznego „BORUTA" Zgierz, Wydział Personalny. (PAP) 3286

ZARZĄD RAFINERII NAFTY w TRZEBINI
ogłasza

PRZETARG

na skompletowanie 1 wagi wagonowej o nośności 80 t, długości pomostu 12 m z torem przerwanym, bez odciążenia z dostawą brakujących części.

Bliższych infromacji udzieli Zarząd na miejscu. — Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Zarządzie Rafinerii do dnia 14. sierpnia 1947 r., w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Zarząd Rafinerii zastrzega sobie prawo wolnego wyboru firmy, względnie unieważnienie przetargu. **ZARZĄD.** 3302

SPRZEDAŻ AUKCYJNA FUTER!

Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 12. sierpnia 1947 r. o godz. 13 odbędzie się w naszym magazynie w Łodzi, ul. Limanowskiego nr 166 aukcyjna sprzedaż niżej wyszczególnionych **skórek futerkowych:**

Foki, bibrety, oceloty,	**28.000 szt.**
Lutry: brązowe, czarne, popielicowe,	**19.000 szt.**
Blamy: nutrietowe, królicze, kozie, kocie	**650 szt.**
Skóry nutrietowe farbowane,	**150 szt.**
Dziczyzna: Kuny, Tchórze, Lisy rude,	**570 szt.**

Reflektanci zobowiązani są przed aukcją wykazać się Świadectwem Przemysłowym na br. i wpłacić wadium w kwocie zł 50.000.—.

Oględziny i informacje w Łodzi pod powyższym adresem w dniu 12. sierpnia 1947 r. od godz. 9—12 rano. (PAP) 3295

Sprzedaże

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki lemoniady. Oferty pisemne: Pruszków, Mickiewicza 4—7, Wojciechowski. 4333c

KIT szklarski na pokoście poleca Wytwórnia Kitów, Leś Władysław, Gliwice, ul. Stalina 16, tel. 46-69. 2076g

SIANO PRASOWANE NAD NOTECKIE dostarczam w krytych wagonach. Jarecki Józef, Siersza, k. Trzebini. 2100g

SPRZEDAM jadalnię luksusową. Oferty Czytelnik Katowice pod „200.000". 2103g

INSTALACJE radiowo-wzmacniakowe (megafonowe) dla hut, fabryk, szkół, świetlic, domów wypoczynkowych itp. projektuje i dostarcza Radio - Motor-Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. Mikrofony w dużym wyborze. 4365d

Leżaki, pendzle i szczotki
techniczne — stalowe — gospodarstwa domowego. **Spinacze i smary do pasów. Skład art. technicznych — KATOWICE, ul. Warszawska nr 63** Tel. 301-50. (3298)

KUTER masarski do sprzedania, stan dobry. Wiadomość: Rzeszutko Stefan, Prudnik, Kolejowa 60. 4403d

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju, dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 4401d

POLECAMY esencje do lodów i lemonad wszystkich smaków oraz proszki do pieczenia, cukier waniliowy i aromaty do ciast. „Embegeka" Katowice, Plebiscytowa 17, tel. 327-03. 4631d

SPRZEDAM sześciocylindrową limuzynę „Hanomag-Sturm" w pierwszorzędnym stanie. Motor po 8.000 km. Wiadomość — ul. tel. 521-55. 4374d

SZLIFIERKĘ do cylindrów silników spalinowych, pionową, wagę 3-tonową fabryki Schmaltz sprzedam. Zgłoszenia Wspólnota Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3 pod „789". 4376d

W upalne dni pij w domu orzeźwiający
CHŁODZIK MALTO 3300
do nabycia wszędzie
Składnica: **Katowice, Plac Wolności nr 11**
Tel. 337-61

MOTOCYKL 100 ccm do sprzedania. Restauracja Rzeźnia Miejska, Tarnowskie Góry. 4386d

MŁYŃSKIE maszyny, urządzenia, przybory, poleca hurtowo — detalicznie — Jung, Częstochowa, Piłsudskiego 21, tel. 23-54. Zawsze świeża gaza krajowa, zagraniczna. 4405d

KOMPLETNE urządzenie cukierni -kawiarni, nowe, oraz melanżer sprzedam okazyjnie. Częstochowa, Narutowicza 166, cukiernia. 4410d

SPRZEDAM sypialnię i jadalnię z dokumentem własności, kaukaski orzech, Gliwice, ul. Lotników 70, I p. 2204g

SPRZEDAM włosienne materace. Oferty Dziennik Zachodni Bytom pod „Materace". 2241g

SPRZEDAM balansówkę nr. 1. Tel. 328-02.. 2126g

DOGI, szczeniaki, bardzo ładne, do sprzedania. Telefon 310-53. 2218g

SPRZEDAM willę w okolicy parku Kościuszki. Wiadomość Katowice, Sienkiewicza 27, m. 4. 2195g

LODÓWKĘ szafkową „Protos" na 220 Volt sprzedam. Oferty Czytelnik Katowice pod „2598". 2197g

CIĄGNIK „Stock" z kołem pasowym, nadający się do robót polnych i młocki, sprzedam. Wiadomość Gliwice, ul. Łużycka 4, tel. 50-38. 2201g

WILCZKI szczeniaki rasowe sprzedam. Sklep Zoologiczny, Bytom, Webera 6. 2233g

Zamiany

SAMOCHÓD osobowy „Horch" V 8 Sport Cabrio let, model 1939, zamienię na lekką półciężarówkę. Adres: Wałbrzych, Sobiecin, Wolności 13. Paszkowski. 4395d

Mieszkania

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią, komfortowe w cenrum Krakowa, zamienię na większe w Bielsku. Oferty Czytelnik Bielsko pod nr. „500". 2186g

ZAMIENIĘ 2 - pokojowe mieszkanie komfortowe na ul. Wandy na większe na przedmieściu. Oferty Czytelnik Katowice pod nr. „2660". 2221g

ŁADNE 4-pokojowe mieszkanie z wygodami w Brynowie zamienię na 2-pokojowe, podobne, w Brynowie lub Katowicach. Oferty do Czytelnika Katowice pod nr. „2653". 2228g

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią i jeden pokój oddzielny w Bogucicach, blisko kopalni „Katowice" na 2 pokoje z kuchnią w centrum Katowic. Oferty Czytelnik Katowice pod nr „2677". 2212g

Lokale handlowe

KUPIĘ lub zwrócę koszta remontu za lokal handlowy — dobrze prosperujący. Oferty kierować do Dziennika Zachodniego, Wałbrzych pod „Galanteria". 4367d

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam sklep spożywczy z magazynem w Białej. Urządzenie własne. Wiadomość Czytelnik Bielsko pod „Z. K." 2188g

LOKAL PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY, 2 sklepy, 3 magazyny odstąpię. Oferty Dziennik Zachodni Bytom pod „Odremontowany". 2238g

ODSTĄPIĘ sklep w Katowicach. Oferty Czytelnik Katowice pod „2666". 2219g

Gotówka

PRZYJMĘ wspólnika(czkę) do zaprowadzonego sklepu branży papierniczej w Bielsku, Rynek. Oferty Czytelnik Bielsko, 3 Maja pod „Natychmiast". 2189g

WSPÓLNIKA fotografa z gotówką poszukuję. Oferty Czytelnik Bielsko pod „Fotograf". 2182g

POWAŻNEGO przedsiębiorstwa handlowego, najchętniej produkcyjnego, poszukuję, najchętniej w Katowicach. Oferty Czytelnik Katowice pod „Możliwość" do 50 proc. spółka. 2099g

POSIADAM skład ca 80 m² w Chorzowie przy głównej ulicy, oczekuję propozycji Oferty Czytelnik Katowice pod „2594". 2142g

Nauka i Sztuka

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin skr. poczt. nr 105. 4328d

POSZUKUJĘ wykwalifikowanego korepetytora języka łacińskiego (matura) od zaraz. Wiadomość Bytom, ul. 28 Stycznia, kiosk. 2234g

LEKCJI gry fortepianowej udziela b. profesor Wyższej Szkoły im. Chopina w Warszawie, obecnie Konserwatorium w Bytomiu, Dworcowa 29, m. 6. 2237g

Państw. Szkoła Samochodowa

Katowice, ul. Jagiellońska **Nr 23, gmach Wydz. Motoryzacji Urzędu Wojew., pokój 147,** godz. 8—15. Szkolenie kierowców szybko, tanio. Nowy 6-tygodniowy kurs 5. sierpnia br. Nauka rano lub wieczorem. Zniżki kolejowe. Po egzaminie Wydział Motoryzacji wydaje prawa jazdy. Ilość zapisów ograniczona. 3240

ZNAJĄCEGO język hiszpański poszukuję w celu konwersacji, za wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisemne: Czytelnik Gliwice pod „Espanola". 2205g

WPISY na kurs kroju damskiego przyjmuje Sojkowa, Katowice, Teatralna 10. 2211g

Zguby

ZAGINĄŁ pies ostrowłosy foksterier, biały z żółtymi uszami (ostrzyżony) wabi się „Wit". Znalazca otrzyma wysoką nagrodę. Gliwice, ul. Jagiellońska 10/1 2208g

Poszukiwania

PANA Jaszczaka, który jechał do Łodzi 17. 5., prosi o adres towarzysz podróży, Zieliński. Kraków, Bandurskiego 18. 4375d

Synu M. Klajner
wracaj do rodziców
ŁÓDŹ, ul. Kamienna nr 13 m 11. Michał
3278

JANÓW LWOWSKI. Rogozińskich Józefa i Katarzynę poszukuję. Dam wiadomość o rodzinie. Boroński, Jelenia Góra, Urocza 13. 4378d

POSZUKUJĘ Józefy Tobiasz, Kozielnik koło Lwowa. Ficek Emilia, powiat Tarn. Góry, wieś Piekary Rudny, Radzionkowska 8. 4385d

GERMY Andrzeja, leśniczego, Adę Placerowską z Wilhelmów, poszukuje Jan Lorenz, Wałbrzych-Podgórze, Gdyńska 3. 4394d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU. P. C. K. wydaną w Brzegu. Wadowice, legitymację P. C. K. wydaną w Brzegu. Kasprzyk Marian, Wojkowice Komorne. 2178g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną nr 446, na nazwisko Kazimierz Siujwa 2209g

UNIEWAŻNIAM zgubioną zniżkę kolejową nr 338786 na nazwisko Śliwińska Władysława, Lubliniec. 2176g

UNIEWAŻNIA się skradzioną kartę rejestr. samochodu osob. marki „Delage", nr rejestr. A 26260, nr silnika 330, wystawioną przez Urząd Samochodowy Kraków, na Jaw.-Mikołow. Zjedn. Przem. Węgl. Mysłowice. 2177g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, prawo jazdy, książkę wojskową, dowód osobisty, książkę rejestracyjną i inne dokumenty na nazwisko Jasiński Franciszek, Katowice, Plac dr Rostka 2. 2172g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną i metrykę urodzenia na nazwisko Olga Kamińska. 2203g

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej nr. 26368, świadectwo szczepienia. Szydełko Wiktoria. Gliwice, Szara 12. 2206g

UNIEWAŻNIAM skradzione: kartę ewakuacyjną wydaną we Lwowie, kartę rejestracyjną RKU Gliwice, książkę wojskową, dowód osobisty przedwojenny. Antoni Sawicki. 2207g

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty wystawiony przez Wojew. Urząd Ziemski Katowice. Ścibich Janina zam. Bielsko, 1-go Maja 16a. 2173g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie polskości nr 2413 na nazwisko Olszak Walenty, Kluczborek. 4384d

UNIEWAŻNIAM skradzioną deklarację wierności Starostwa w Białej. Cygorek Julia, Biała, Leszczyńska 61. 2181g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Kielce na nazwisko Żak Marian. 4388d

Uzdrowiska

KRYNICA Biały Dom na sierpień, wrzesień jeszcze kilka pokoi do wynajęcia Rezerwować telegraficznie lub telefon 103. 4231d

Różne

SERDECZNE podziękowanie składają matce Repatriantów, pani Płonkowskiej Franciszce, kierowniczce kuchni P.U.R. w Dziedzicach. 4383d

KSIĄŻKI TECHNICZNE. Witold Arłamowski zechce podać swój adres w wiadomej sprawie do Zjednoczenia Przemysłu Organicznego, Łódź, Sienkiewicza 55. 4406d

BARU KRAKOWSKIEGO
KATOWICE
PIERACKIEGO 10
została otwarta 1 sierpnia br.

OSTRZEGAM przed kupnem skradzionego w dniu 29. 7. br., węża gum. z ogrodu, dług. 24 m. Nawrot Augustyn, Katowice, Słowackiego 14/22. 2213g

DNIA 13 lipca br. na szosie Skoczów — Pawłowice zabrany został pomyłkowo „akordeon". Po odbiór którego właściciel winien zgłosić się w Urzędzie gminnym w Suszcu z wszelkimi dowodami. 2216g

WRÓCIŁEM z urlopu. **W. MACIEJEWSKI,** dentysta. Katowice, Mariacka 20, telefon 336-65. 2194g

OTWARCIE 2. VIII. 1947 Międzynarodowych Targów Gdańskich

Stary spichlerz w Gdańsku
Foto Archiwum „Dziennika Zachod

Gdańsk. Do Biura kwaterunkowego M. T. G. napływają coraz liczniejsze zgłoszenia wycieczek zbiorowych. Szczególnie wielkie zainteresowanie M. T. G. panuje wśród świata pracy. Robotnik polski pragnie na MTG. poznać się ze sposobem sprzedaży wytworów jego pracy i drogą, którą towar nasz wychodzi w szeroki świat.

Dyrekcja MTG. przygotowała dla wycieczek odpowiednią ilość kwater zbiorowych, i zapewniła sobie dostateczne rezerwy aprowizacyjne, by zaspokoić potrzeby wszystkich przybywających w okresie targowym na Wybrzeże gości. Uczestników wycieczek uprasza się, by zabrali ze sobą koc prześcieradło i ewent. jasiek.

Zwraca się uwagę na konieczność zgłaszania wycieczek na kilka dni przed przyjazdem.

*

Gdańsk. Związek Izb Przemysłowo-Handlowych urządza w ramach M. T. G. wspólne stoisko, obrazujące udział inicjatywy prywatnej w polskim handlu zagranicznym. Na stoisku udzielane będą informacje o dalszych możliwościach zaangażowania handlu prywatnego w rozbudowie polskich stosunków handlowych z zagranicą.

*

Gdańsk. Dyrekcja M. T. G. zamierza przeprowadzić szereg konkonferencji zagranicznych eksporterów i importerów, przybywających na polskie Wybrzeże z delegatami Komisji Akceptacyjnej. Rozmowy te, w których wezmą również udział przedstawiciele polskiego handlu zagranicznego, będą miały doniosłe znaczenie dla zwiększenia naszego eksportu i zaopatrzenia przemysłu krajowego w niezbędne surowce maszyny i narzędzia zagraniczne.

*

Gdańsk. Dyrekcja MTG. komunikuje, że jest jeszcze niewielka ilość miejsc pod kioski z wyrobami tytoniowymi, cukierniczymi, napojami. Osoby zainteresowane zechcą się natychmiast porozumieć z Dyrekcją MTG., Wrzeszcza A. Rokossowskiego 27.

Organizacja

Gdańsk. Poza będącymi już do dyspozycji 21.000 kwater zbiorowych w szkołach itp. gmachach publicznych, Dyrekcja MTG. spodziewając się znacznego zwiększenia frekwencji wycieczek zbiorowych, przewiduje w porozumieniu z Zarządem Okręgu PZZ. zorganizowanie miasteczka namiotów.

*

Gdańsk. Punkty przydziałowe Biura Kwaterunkowego M. T. G. czynne będą bez przerwy od godz. 9 rano do godz. 24. Punkty przydziałowe wydawać będą skierowania na kwatery zbiorowe, jak i indywidualne oraz bony na obiady turystyczne.

Ceny kwater zbiorowych wynoszą od osoby dziennie:

1) miejsce na słomie — 50 zł.
2) siennik napchany słomą — 80 zł.
3) łóżko polowe — 100 zł.
4) łóżko z pościelą — 150 zł.

Za kwatery prywatne pobierać się będzie:

1) łóżko bez pościeli — 250 zł.
2) łóżko z pościelą — 350 zł.

za dobę.

Ceny rozumie się ze światłem, wodą i usługą.

*

Gdańsk. Dla zaspokojenia potrzeb licznie przybywających na MTG. gości przemysł gastronomiczny poczynił odpowiednie przygotowania. Wobec przygotowania znacznych rezerw środków spożywczych mąki, mięsa i tłuszczów ceny utrzymane zostaną na dotychczasowym poziomie. Podczas trwania Targów restauracje wydawać będą obiady popularne w cenie zł. 120,— łącznie z podatkiem konsumcyjnym i usługą oraz dania barowe w cenie zł. 80,—. Obiady turystyczne wydawane będą na podstawie bonów Biura kwaterunkowego MTG.

Ogółem ustalono 135 punktów wyżywienia, z tego 120 w restauracjach i 15 w większych stołówkach.

*

Gdańsk. Na terenie M. T. G. w Sopocie na tarasie po dawn. Kasynie urządzona zostanie nowoczesna Kawiarnia-Bar, w której goście zmęczeni spacerami po pawilonach będą mogli odpocząć i korzystać z usług gastronomicznych,

*

Gdańsk. W okresie trwania MTG. obowiązują na terenie miast Gdańska, Gdyni i Sopotu następujące godziny handlu:

a) cukiernie, kawiarnie, herbaciarnie, paszteciarnie: od godz. 7 do godz. 22,
b) restauracje od godz. 8 do godziny 24,
c) lokale posiadające uprawnienia nocne — bez ograniczeń,
d) sklepy rzeźniczo-wędliniarskie, sklepy z pieczywem oraz sklepy z jarzynami od godz. 6 do godz. 21,
e) w niedziele i święta sklepy spożywcze z pieczywem i wędliniarskie od godz. 7 do godziny 11.

*

Gdańsk. W dniach ostatnich Dyrekcja MTG. przeprowadziła kurs, na którym przeszkoliła kilkadziesiąt osób: kasjerki, kontrolerów i informatorów.

*

Gdańsk. W dbałości o estetyczny wygląd stoiska Dyrekcja MTG. powołała specjalną Komisję opiniodawczą. Pomoc swoją w urządzaniu i projektowaniu stoisk zadeklarował cały szereg znanych architektów, artystów, malarzy i dekoratorów. Wypada zaznaczyć, że Dyrekcja MTG. nie krępuje wystawców w doborze swoich doradców artystycznych. Do prac projektodawczych dopuszczeni są wszyscy członkowie SAP. i Związku Plastyków. Jak już donieśliśmy; dekorację biur usługowych i administracyjnych powierzono znanej firmie „Rytm" pod kierownictwem Inż. Arch. Marii Szulcowej.

Targi a zagranica

Gdańsk. Poza wybitnymi przedstawicielami przemysłu i handlu węgierskiego, wśród których znajduje się również dyrektor kopalni bauksytu (surowca służącego do wytapiania aluminium) przybędzie również na M. T. G. grupa dziennikarzy węgierskich. Grupa dziennikarzy węgierskich, reprezentuje pro urzędową agencję prasową i 10 pism różnych kierunków politycznych. Wycieczka zwiedzi również porty, Wybrzeże i ważniejsze ośrodki życia gospodarczego.

*

Gdańsk. W Argentyńskim piśmie gospodarczym „El Cronista Comercral" z dnia 25 czerwca ukazał się napisany w bardzo życzliwym tonie artykuł, omawiający możliwości rozwoju polsko-argentyńskich stosunków gospodarczych. Argentyna zainteresowana jest nie tylko wyrobami polskiego przemysłu włókienniczego, chemicznego i papierniczego, ale przede wszystkim importem polskiego węgla. Pismo wyraża się bardzo pochlebnie o naszych osiągnięciach powojennych i wskazuje na Międzynarodowe Targi Gdańskie jako rewię polskiej wytwórczości przemysłowej i dogodny środek nawiązania kontaktów z polskim przemysłem.

*

Gdańsk. Już na kilka dni przed otwarciem M. T. G. przybył na Wybrzeże p. Jefren Jamerar eksporter-importer argentyński stale zamieszkały w Buenos Aires. Gość odbył skok przez południowy Atlantyk na samolocie i zwiedzając Europę, posługuje się komunikacją lotniczą. P. Jamerar już kilka lat przed wojną bawił pewien czas w Polsce i czuje do nas szczególną sympatię, czyta chętnie nasze dzienniki i nawet posługuje się językiem polskim, którym nie źle włada.

Międzynarodowy zlot Esperantystów

Gdańsk. Staraniem Związku Esperantystów w Polsce Oddział Wybrzeże zorganizowany będzie w ramach Międzynarodowych Targów Gdańskich zjazd Esperantystów.

Dyrekcja M. T. G., zdając sobie sprawę z propagandowego znaczenia esperanta, jako języka międzynarodowego, wprowadziła ten język do swojej korespondencji zagranicznej, podkreślając tym samym współpracę Esperantystów z M. T. G.

Związek Esperantystów będzie miał na Targach własne stoisko, w którym wystawi najnowsze wydawnictwa zarówno krajowe, jak i zagraniczne. Punktem kulminacyjnym tej imprezy będzie międzynarodowe spotkanie esperantystów INTERNACIA ESPERANTA TAGO, które odbędzie się w czasie 9—10 sierpnia w Oliwie pod protektoratem Prezydenta m. Gdańska, Ob. B. Nowickiego.

Związek Esperantystów Polskich Oddział Wybrzeże otrzymał sporo listów od zagranicznych Esperantystów, którzy wyrażają chęć przybycia do Polski na Międzynarodowe Targi. Wobec tego pożądanym jest, aby polscy esperantyści licznie stawili się w oznaczonym dniu spotkania, tymbardziej, że Dyrekcja P. K. P. udziela 66% zniżki kolejowej w drodze powrotnej zwiedzającym Targi Gdańskie.

Nie od rzeczy będzie podkreślić, że Zw. Esperantystów na Wybrzeżu, pracując bez rozgłosu od niespełna roku, rozwija dużą aktywność i liczy już kilkadziesiąt członków. Dzięki tej aktywności ukazały się wzmianki propagandowe o Międzynarodowych Targach Gdańskich w najpoczytniejszych pismach esperanckich m. in. w ESPERANTO INTERNACIA, organ esperantystów angielskich. LA ESPERO, pismo wychodzące w Szwecji Heroldo de Esperanto, jedno z najbardziej poczytnych pism, wychodzące w Holandii, Esperanto Katolika, organ esperantyków francuskich itd.

Film Polski

Przedsiębiorstwo Państwowe Film Polski urządza na MTG. specjalne stoisko, na którym przy pomocy artystycznie wykonanych planów, informował będzie zwiedzających o całokształcie swojej działalności zarówno w dziale produkcji filmów rozrywkowych, pełnometrażowych, krótkometrażowych, jak i z działu odbudowy i eksploatacji kin.

Ekipa operacyjna Kroniki Tygodniowej Filmu Polskiego filmować będzie ważniejsze fragmenty MTG. w szczególności uroczyste otwarcie Targów przez przedstawiciela Rządu, imprezy i odznaczające się swoim charakterystycznym ujęciem stoiska. Zdjęcia ukaża się już w najbliższej kronice. Firmy, którym zależy na umieszczeniu ich stoisk na taśmie, zechcą się porozumieć z Wydziałem Prasowo-Propagandowym MTG.

Na „Szlaku Bursztynowym"

Przy ujściu Wisły do Bałtyku, na prastarym, łączącym północ z południem „Szlaku bursztynowym", odradzająca się z wojennych ruin i zgliszcz Polska Ludowa — organizuje MIĘDZYNARODOWE TARGI GDAŃSKIE.

Niestety, zniszczony w toku długotrwałego oblężenia Gdańsk, w tym roku nie może jeszcze sprostać zadaniom głównej bazy Targów. Stąd, w związku ze spodziewanym napływem licznych rzesz zwiedzających, punkt ciężkości Targów został przesunięty na sąsiednią, mało dotkniętą wojennymi działaniami Gdynię i ocalony Sopot, które to miasto wespół z Gdańskiem stanowią jeden ściśle zespolony i wzajemnie uzupełniający się organizm gospodarczy.

Dzięki swojemu położeniu, doskonałemu powiązaniu z zapleczem, zaletom portów, zarówno w starym Gdańsku jak i nowoczesnej Gdyni, a także z racji przekształcenia Polski na kraj uprzemysłowiony — zespół miast i portów polskich na gdańskim wybrzeżu stanowi dziś główny ośrodek żeglugi i międzynarodowego handlu w basenie morza Bałtyckiego. Wzmagający się z każdym dniem ruch okrętowy w Gdyni i Gdańsku, rosnące z zawrotną szybkością cyfry, ilustrujące dokonany przeładunek portowy— wszystkie te czynniki utwierdzają nas w przekonaniu, że morskie stolice Rzeczypospolitej stały się już trwałym wiązadłem, łączącym ekonomiczne interesy Polski i krajów naddunajskich ze Skandynawią.

Wysiłkiem ludu polskiego wskrzeszamy wspaniałe tradycje kupieckie dawnego Gdańska, którego 950-lecie obchodzimy w bieżącym roku. I aczkolwiek na ziemiach naszych wszędzie jeszcze widnieją ślady spustoszeń wojennych, tym niemniej, dzięki wytężonej pracy polskiego robotnika, gotowi jesteśmy do współzawodnictwa z krajami, które wojna oszczędziła bardziej niż nas. Zaprawieni w twardej walce o byt, okrzepli w dwuletnim wyścigu pokojowej pracy, kładziemy dziś jeszcze jedną podwalinę pod gmach tężyzny gospodarczej Nowej Polski.

Targi Gdańskie, to wynik harmonijnej współpracy wszystkich sektorów naszego życia gospodarczego, to rezultat zbiorowej woli narodu odnowienia i powiększenia polskiego udziału w międzynarodowej wymianie dóbr. Wymiana ta przyspieszy odbudowę, utrwali pokój i podniesie dobrobyt mas.

Na występach w Pradze

Sukces katowickich artystów

Witold Rowicki

PRAGA. Z okazji Święta Narodowego Polski odbył się 22 lipca br. w Pradze koncert muzyki polskiej. Na program koncertu złożyły się: Moniuszki uwertura do op. Flis, Wieniawskiego koncert skrzypcowy d-moll oraz Woytowicza II Symfonia. Koncertem dyrygował twórca orkiestry symfonicznej Polskiego Radia — Witold Rowicki, solistą zaś był koncertmistrz tejże orkiestry — Władysław Wochniak.

Obaj artyści odnieśli w Pradze wielki sukces, godnie reprezentując muzyczną kulturę polską. Prasa czeska, obszernie komentowała pobyt ich w Pradze i w licznych recenzjach zgodnie oceniła ich występ, jako duże osiągnięcie artystyczne. Czeskosłowaccy krytycy muzyczni w wypowiedziach swoich podkreślili wysoki poziom polskich wykonawców i utworów muzycznych przez nich odegranych.

Sztukę odtwórczą Rowickiego i Wochniaka, oceniono bardzo pochlebnie, stwierdzając, iż obaj wykonawcy reprezentują dużą klasę artystyczną i zaliczyć ich trzeba do rzędu wielkich artystów. O Rowickim prasa czeska pisała: „Rowicki to bardzo dobry i unerwiony dyrygent. Potrafi utwór jasno rozplanować, ostro charakteryzuje artystyczną myśl i pięknie pracuje dźwiękiem orkiestry. Ma wyraźne plastyczne ruchy. Wyglądem jak również zachowaniem się na estradzie przypomina naszego Kubelika. Orkiestrze pod jego dyrekcją grało się wyjątkowo dobrze".

O wykonaniu koncertu Wieniawskiego przez Wochniaka pisano: „Wykonał go szlachetnym tonem cienią kantyleną, zdecydowaną techniką i pewną intonacją".

Główne zaciekawienie czeskiego świata muzycznego wzbudziła II Symfonia Woytowicza. Dzieło to zostało przez krytyków praskich przyjęte z wielkim uznaniem. Krytycy omawiający tę symfonię wyrazili nadzieję, iż dostanie się teraz ona do programu czechosłowackich koncertów symfonicznych.

Pisząc o pierwszej części programu (Moniuszko, Wieniawski) jeden z krytyków postawił ciekawe twierdzenie: „Jak niesprawiedliwym jest że starsza polska muzyka została usunięta w cień wielkim zjawiskiem Chopina".

Uwieńczeniem sukcesu katowickich artystów jest zaproszenie ich na dalsze koncerty, w tym i następnym sezonie do Pragi i innych miast czechosłowackich.

Nowoczesne pancerne transportery
buduje Rybnicka Fabryka Maszyn

Rybnik. (hp). Jak donosiliśmy, niezwykle sprężyście prowadzona Rybnicka Fabryka Maszyn Górniczych przystąpiła do wyrobu silników powietrznych mających duże zastosowanie w naszym kopalnictwie. Dotychczas zdołano wyprodukować 20 tych silników miesięcznie, ale wobec dużego zapotrzebowania ulepszono i usprawniono fabrykę w ten sposób, że od przyszłego miesiąca podniesiona zostanie cyfra produkcji do 25 sztuk. Ponadto wobec stałej dalszej rozbudowy obiektów fabrycznych i uzupełniania urządzeń najnowocześniejszymi obrabiarkami przystąpiono ostatnio do produkcji dotychczas niewykonywanych w Polsce **pancernych transporterów**. Są to nowoczesne urządzenia transportowe do przewożenia urobku czyli wydobytego na ścianie węgla.

Różnica przy zastosowaniu budowanych obecnie przez Rybnicką Fabrykę Maszyn Górniczych wspomnianych pancernych transporterów, a używaniu dotychczasowych sposobów odwózki węgla polega na tym, że gdy wrębówka posuwała się zwykle obok, to natomiast przy zastosowaniu tych ultra nowoczesnych urządzeń tak pancerne transportery jak i wrębówka posuwać się będą na jednych szynach. Usprawni to w znacznej mierze dotychczasowe sposoby pracy w podziemiach i zwiększy poważnie transport na powierzchnię.

Ponieważ w najkrótszym czasie wyjdą dwa pierwsze pancerne transportery z fabryki, brać górnicza z żywym zainteresowaniem oczekuje zastosowania tej inowacji w przekonaniu że pomysł polskiego inżyniera ułatwi w znacznej mierze ciężką pracę w podziemiach.

Władysław Wochniak

Naczelny redaktor: Stanisław Ziemba. Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74 — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11 — 13 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK" — Katowice, ulica 3-go Maja nr 12. Druk: Drukarnia Nr. 9. Sp. Wyd. „Czytelnik". Katowice, 3 Maja nr. 12. Tel. 310-59. R 22742